KURIER Wileński

WTOREK, 6 CZERWCA 1995 R.
Nr 109 (12640)

Pamięć jest darem Bożym

Uroczystości w Katyniu: Polska przyszła do swoich synów

Pierwsza oficjalna, wydrukowana wiadomość o zamordowaniu polskich oficerów w Katyniu przez NKWD dotarła do Wilna już w 1943 r. dzięki znanemu literatowi i dziennikarzowi wileńskiemu Józefowi Mackiewiczowi. Propozycję udania się tam otrzymał on od Niemców, którzy w kwietniu 1943 r. odkryli groby ofiar mordu. Po skontaktowaniu się z polskim podziemiem — wileńskim AK, Mackiewicz otrzymał na to przyzwolenie i udał się do Katynia w składzie misji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i stamtąd przywiózł wstrząsający reportaż pt. "Widziałem na własne oczy", który został zamieszczony w gadzinówce "Goniec codzienny". Była to jednocześnie informacja, którą kierownictwo AK przekazało do Londynu. Józef Mackiewicz zapytany: "I pan to widział?", w swojej relacji odpowiedział: "Czy widziałem! Straszliwy odór przyprawił mnie w pierwszej chwili o mdłości, zanim całym wysiłkiem woli zdołałem się opanować. Poszliśmy ścieżką usłaną wydobytymi już rzędami trupów i tam za grubą sosną, za wałem świeżo wykopanego piasku, spojrzałem w dół.

Straszne. Jeden, dwa trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo Narodu! Tworzą warstwy w głąb, warstwy ciał ludzkich jedne na drugich, jedne na drugich. W tej okropnej chwili przychodzi mi straszliwe porównanie ich do wielkiej skrzyni sardynek. Ułożone są jak sardynki, przekładane nawzajem to nogami, to głową, sprasowane, spłaszczone w trupim soku..."

Ten wstrząsający obraz został przypomniany 4 czerwca, w niedzielę, w relacjach z uroczystości w Katyniu pod Smoleńskiem, które były kulminacyjnym punktem obchodów Roku Katyńskiego ogłoszonego w 55 rocznicę zbrodni popełnionej na polskich oficerach przez NKWD. W uroczystościach ze strony Polski udział wzięli: prezydent Lech Wałęsa, premier Józef Oleksy, marszałkowie Sejmu i Senatu Józef Zych i Adam Struzik, prymas Polski kardynał Józef Glemp.

(Dokończenie na str. 7)

Chroniąc przyrodę — chronimy siebie

5 czerwca — Światowy Dzień Ochrony Środowiska, walki o zachowanie dla potomnych piękna otaczającej przyrody, jej bogactw naturalnych został uczczony konferencją pod tytułem: "Rolnictwo a ochrona środowiska". Jej organizatorami byłyMinisterstwo Rolnictwa, Ministerstwo Ochrony Środowiska oraz Związek Rolników Litwy. Odbyła się ona w Instytucie Projektowania Regulacji Rolnych.

W konferencji wzięli udział członkowie rządu i posłowie, kierownicy powiatów, naukowcy, specjaliści rolnictwa, ochrony przyrody, przedstawiciele społecznych organizacji rolniczych.

Zabierający głos ministrowie Vytautas Einoris, Bronius Bradauskas, przewodniczący Związku Rolników Virmantas Vielikonis, przedstawiciele z rejonów zapoznali zebranych z sytuacją wynikającą z intensywnego stosowania nawozów, pestycydów używanych w rolnictwie, z wzmożonego ruchu środków transportowych, a także z zanieczyszczeniem środowiska przez zakłady i obiekty energetyczne.

Szczególnie akcentowano doniosłość ochrony środowiska w dobie zburzenia systemu fachowej obsługi chemicznej rolników i stosowania chemikaliów przez indywidualnych gospodarzy. Problem stanowią też gromadzone w każdym rejonie po kilka ton pestycydy, których przechowywanie jest równoznaczne posiadaniu bomby z opóźnionym zapłonem. Jak stwierdziła ekolog rejonu szyrwinckiego Violeta Blažienė, około 40 proc. przechowywanych chemikaliów w rejonie nadaje się do użytku. Ale żeby je po przesortowaniu zastosować potrzebne są znaczne środki finansowe.

W rejonach północnych republiki postanowiono przystąpić do wytwarzania ekologicznie czystej produkcji rolnej, której obszary uprawy z biegiem czasu zostaną rozszerzone. Poruszono też kwestię budowy 27 urządzeń oczyszczających, które przyczynią się do zmniejszenia zanieczyszczeń otwartych zbiorników wodnych. Mówcy podkreślali też doniosłość pracy propagandowej i oświatowej w dziedzinie ochrony środowiska. Dążąc do wykonania założeń konwencji "Ochrony różnorodności biologicznej", do której przystąpiła też nasza republika, omówiono konkretne przedsięwzięcia, wezwano rolników do chronienia przyrody, wytwarzania ekologicznie czystej produkcji.

Danuta DANOWSKA
Fot. **B. Kondratowicz**

Gdzie się będą uczyły dzieci w Czarnym Borze

"Nauczmy się widzieć perspektywę"

O sytuacji, jaka się wytworzyła w Czarnoborskiej Szkole Średniej nr 2 pisaliśmy niejednokrotnie. 25 maja br. zamieściliśmy wywiad z dyrektorką szkoły Janiną Lebrikienė, z którego wynika, że mimo licznych decyzji, notabene bardzo sprzecznych, szkoła nadal jest bezdomna.

— Gdzie się będą uczyły polskie dzieci w czarnym Borze? — z tym, sakramentalnym już pytaniem zwróciliśmy się do mera rejonu Leokadii JANUŠAUSKIENĖ.

— Wychodzimy z założenia, że polska szkoła, która ma wieloletnie i bogate tradycje, powinna w czarnym Borze pozostać. Bierzemy też pod uwagę fakt, że właśnie tu, a nie w Wołczunach jest większość ludności polskiej.

— Wszystko to bardzo słuszne, chodzi jednak o budynek. Gdzie konkretnie będą się dzieci uczyły?

— W ciągu lata wyremontujemy parter drewnianego budynku szkolnego, gdzie się rozmieści 7 klas. Reszta będzie w znajdującej się obok szkole rosyjskiej.

— W takim razie konflikty między obu szkołami, zamiast ucichnąć będą się wciąż nasilały. Jak wiadomo, ciasnota nie jest najlepszym gruntem do kurtuazji.

— Uważam, że za konflikty, jakie miały miejsce, całkowicie ponoszą winę dyrektorzy obu szkół.

— Czym Pani wytłumaczy fakt, że przez kilka miesięcy wyremontowane budynki szkolne w Wołczunach stały puste?

— Remont nie jest jeszcze skończony. Nie jest gotowa sala sportowa ani stołówka.

— W Czarnym Borze i w Wołczunach ludzie podejrzewają, że ta zwłoka jest celowa, bowiem ktoś chce sobie te budynki sprywatyzować. Jak się Pani ustosunkowuje do tych podejrzeń?

— Dopóki ja jestem merem, nikt tych budynków nie sprywatyzuje.

— Do dziś nie mogę zrozumieć jednego: dlaczego w promieniu niecałych 3 km postanowiono utworzyć dwie szkoły rosyjskie. Czy nie jest to aby rozrzutność?

— Po pierwsze, decyzja taka, którą, między innymi, przed kilku dniami podpisał minister oświaty, przyjęta została jeszcze w poprzedniej kadencji, więc osobiście nie odpowiadam za nią. Po drugie — nikt nie mówi, że tak ma zostać zawsze. W szkole nr 1 (rosyjskiej) wyraźnie się daje zauważyć tendencja zniżkowa — uczniów jest coraz mniej. Za kilka lat sytuacja może tak się zmienić, że małoliczebne klasy rosyjskie będą się musiały przenieść do Wołczun.

— Tak, ale zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje.

— Nie sądzę, żę będzie tak źle. Mówiłam już, że latem zrobimy remont i sytuacja ulegnie poprawie. Nauczmy się widzieć perspektywę.

— Pragniemy wierzyć i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Łucja BRZOZOWSKA

Dziś w numerze:

1, 7 str. — Katyń: Trupy ludzkie. Ich tysiące, tysiące i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwo Narodu!

2 str. — Gdzie odpoczną normalni, pracujący wczasowicze, nie mający prawa do kompensat.

3 str. — Zmiany w numeracji telefonów wileńskich.

4 str. — Według słów francuskiego ministra, siły szybkiego reagowania będą działać "pod flagą ONZ", ale w kształcie narodowym...

5 str. — Gronkiewicz-Waltz potwierdziła, że jest "otwarta" na możliwość kandydowania w wyborach prezydenckich.

6 str. — Amerykański bank "EXIM" zgadza się udzielić Litwie na budowę terminalu kredytu w wysokości 80 mln USD.

8 str. — Od wieków czuwa tutaj Matka Boska Ostrobramska, którą szczególnym sentymentem i czcią otaczał Piłsudski.

9 str. — Narkoman musi wybierać — albo przestać brać, albo przestać żyć, innej alternatywy ci ludzie nie mają...

10 str. — Jak sędzia B. Todėsienė mogła uznać za winną Z. Paulikaitė, jeżeli tej samej sędzinie pomogła ona otrzymać ziemię.

Sentencja dnia

Zgryzota jest jak trucizna — należy ją wypluć.

B. PRUS

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.30 -

"Astrologia dla każdego"
(wtorek, czwartek)

Kalejdoskop wiadomości

Spotkanie premierów

1 lipca w Wilnie spotkają się szefowie rządów 5 krajów północnych i 3 państw bałtyckich, aby omówić problemy współpracy i integracji z Unią Europejską. O tym spotkaniu premiera Litwy powiadomił premier Danii Poul Nyrup Rasmussen, który na prośbę A. Šleževičiusa porozumiał się z przywódcami rządów innych państw północnych w sprawie przybycia do Wilna.

Nasz minister w Wiedniu

Wczoraj do Wiednia na konferencję ministrów transportu krajów europejskich udał się minister komunikacji Litwy Jonas Biržiškis. Wygłosi on tam referat o problemach transportowych Litwy i innych krajów Europy Wschodnio-Środk. w dobie integrowania z europejskim systemem transportowym.

Wyprodukowano benzynę marki A-98

Państwowe przedsiębiorstwo "Nafta" w Możejkach wyprodukowało doświadczalne próbki nieetylizowanej benzyny marki A-98. Dotychczas na Litwie nie wytwarzano benzyny o tak wysokiej zawartości oktanu. Zgodnie z umową z firmą USA "UOP" w zakładzie zmontowano nowy katalizator, za pomocą którego uzyskuje się taką benzynę.

"Dziurawa" granica litewsko-polska

Okazuje się, że litewsko-polskie przejście graniczne koło Łoździej jest bardzo "nieszczelne". W nocy z 1 na 2 czerwca w wyniku sprawdzenia przez polską policję samochodów, które jechały do Polski na odcinku Sejny-Suwałki wykryto ponad 3 tysiące bloków papierosów zagranicznych o ogólnej wartości 53 tys. nowych złotych, czyli około 15 tys. dolarów USA. Najciekawsze jest to, że wszyscy zatrzymani pomyślnie pokonali kontrolę komory litewskiej i polskiej.

Zdobyć zawód nauczyciela religii

Za miesiąc — 4 lipca w Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym rozpoczną się egzaminy wstępne na kierunek nauczyciela religii. Dla kandydatów przewidziane są pisemne testy i egzamin z podstawowych zasad wiary — katechizmu i Nowego Testamentu. Osoby, które ukończyły szkołę średnią z medalem lub ponad rok pracowały jako nauczyciele religii na studia religii przyjmowane są do Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego bez egzaminów wstępnych. Jednocześnie można uzyskać również drugą specjalność.

Tratwy z uchodźcami koło Karlskrony

Wczesnym rankiem 3 czerwca straż przybrzeżna Szwecji otrzymała alarmującą wieść o dwóch tratwach i łodzi, unoszonych z ludźmi na Bałtyku w odległości około 50 mil morskich na południowy wschód od szwedzkiego portu Karlskrona.

O dostrzeżonych na morzu ludziach — najpewniej uchodźcach — powiadomił polski statek rybacki. Statki szwedzkiej straży przybrzeżnej udały się na wskazane miejsce: na tratwach i w łodziach znajdowało się 30 osób, w tym dużo dzieci. Wieczorem w niedzielę zostali oni przetransportowani na ląd.

Klub "Przedwojennych wilnian"

W niedzielę w stołecznym Domu Kultury Litewskiej odbyło się tradycyjne spotkanie 40-osobowego klubu "Przedwojennych wilnian". Są to staruszkowie Litwini, którzy mieszkali w Wilnie przed wojną. Uhonorowano jubilatów — mieszkającego w Niemenczynie prałata Kazimierasa Pukėnasa, który obchodził 90-lecie oraz agronoma Jonasa Jonynasa-Jankauskasa, który w sierpniu również będzie obchodził jubileusz 90-lecia.

Trzy lata liczy "Geležinis vilkas"

Dziś trzecią rocznicę obchodzi zmotoryzowana brygada piechoty "Geležinis vilkas". Uroczystości z okazji rocznicy odbyły się w stolicy w niedzielę. Obecnie brygada "Geležinis vilkas" składa się z 6 batalionów, służy w nim 2,5 tys. żołnierzy.

Starość niech będzie uszanowana

W końcu tygodnia w stolicy odbyło się plenum Litewskiego Stowarzyszenia Ludzi w Starszym Wieku, w którym uczestniczyli przedstawiciele z 19 rejonów i miast. Referat wygłosił zastępca przewodniczącego stowarzyszenia V. Kazakevičius. Organizacja ta powstała w listopadzie 1991 r. w Wilnie i zrzesza 4 tys. członków. Opowiada się ona za dialogiem zarówno z władzami, jak i innymi organizacjami emerytów. Do Międzynarodowej Federacji Stowarzyszenia Ludzi w Starszym Wieku (FIAPA) litewskie stowarzyszenie zostało przyjęte w czerwcu 1994 r.

Stowarzyszenie emigrantów nowej fali

W ostatnich dniach maja w Nowym Jorku ulokowała się pierwsza oficjalna organizacja nowych litewskich emigrantów (próby zrzeszenia się były i wcześniej). Należą do niej nowi przybysze, zamieszkali w promieniu stu mil wokół tego miasta. Nazwa stowarzyszenia nowicjuszy jest długa i solidna — Nowojorski Okręg Stowarzyszenia Litwinów USA "Versmė". Przewodniczącym "Versmė" został lekarz Algis Pliūra, wiceprzewodniczącą organizacji Albina Banienė.

Zainteresowanie terminalem

Kanadyjsko-tureckie konsorcjum "ESNC-Lavalin" wyraziło życzenie udziału w budowie terminalu w Butingė. Swoje zamiary przedstawiciele belgijskiej filii konsorcjum wyłuszczyli w czwartek po spotkaniu w Wilnie z kierownictwem spółki "Butingės nafta", premierem Adolfasem Šleževičiusem i ministrem energetyki Arvydasem Leščinskasem. Kanadyjsko-tureckie konsorcjum jest międzynarodową spółką inżynieryjną, powstałą dopiero w tym roku, jak twierdzą jej przedstawiciele, aby móc uczestniczyć w projekcie Butingė.

Propozycja Ojca Świętego: obok Góry Krzyży zbudować klasztor

Pod koniec czerwca do Szawel przybywają przedstawiciele ośrodka franciszkanów z Verony (Włochy), którzy odwiedzą Górę Krzyży i z władzami rejonu ostatecznie uzgodnią sprawę budowy klasztoru u podnóża tej unikalnej góry. Z ideą zbudowania klasztoru franciszkanów obok Góry Krzyży wystąpił sam Ojciec Święty. Gmach przypuszczalnie zaprojektują architekci litewscy i włoscy. Jego budowa miałaby potrwać 2-2,5 lat — podaje "L.R."

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Jadwiga PODMOSTKO

Kto pojedzie na wczasy?

Wakacje z "SODRĄ"

Dosłownie rok temu, w tym samym okresie kupowałam sobie w oddziale "Sodry" "Lietsana" skierowanie na wczasy. W olbrzymim gmachu byłego Ministerstwa Usług było cicho jak w kościele. Obsługiwały mnie dwie osoby, starannie, niemal artystycznie wypełniając formularze. Płaciłam wtedy za jedno skierowanie do domu wczasowego "Neringa" w Połądze około 320 Lt. (normalna taryfa). W tym roku, przy drzwiach nr 101 w "Lietsanie" — tłumek. Ja to nazywam "syndromem taksówkowym" — gdy drożeją taksówki, jakiś czas nikt nimi nie jeździ. Potem ludzie przyzwyczajają się do cen i wszystko wraca do normy. Podobnie rzecz ma się ze skierowaniami na wczasy.

— Co się dzieje w te upalne dni w "Lietsanie"? — z takim pytaniem zwróciłam się do dyrektora tej placówki J. VAITIEKŪNASA.

— Jak sama pani widziała, ruch jest spory. Do niektórych sanatoriów, jak np. "Juratė" w Połądze nie sprzedajemy już skierowań, bo wszystkie miejsca zostały wykupione na lato.

— Może wobec tego pomówmy najpierw o skierowaniach na zasadach ulgowych. Kto ma prawo do kompensat?

— Nasi "zniżkowi" klienci mogą w br. korzystać z sanatoriów w Połądze, Druskiennikach, Birsztanach, Likėnai, Onikształach, a także z podwileńskich sanatoriów "Rimtis", "Ryšininkų" i "Aušra". Inwalidzi I grupy, dzieci do 7 lat mają 100-procentowe zniżki, inwalidzi II i III grup oraz emeryci — 80 proc. nominalnej ceny skierowania. Dla pracujących w wieku nieemerytalnym i dzieci od 7 do 16 lat obowiązuje 50 proc. kompensaty.

Kompensata dla emerytów pracujących i niepracujących oraz inwalidów wynosi 504 Lt. Dla osób pracujących, z ubezpieczeniem społecznym 315 Lt. Dla dzieci do 7 lat pracujących rodziców (ubezpieczonych) — 630 Lt, a od 7 do 16 — 315 Lt. Turnus ma 18 dni.

— Jak to wygląda praktycznie?

— Weźmy dla przykładu pracującego emeryta. Cena skierowania do szeregowego sanatorium druskienickiego typu "Nemunas", "Draugystė" czy "Dainava" wynosi dla niego 504 Lt. Ponieważ przysługuje mu kompensata 504 Lt, więc nie płaci on za skierowanie w ogóle. Podobnie ubezpieczony pracujący wczasowicz z dzieckiem do 7 lat.

W Birsztanach pracujący ubezpieczony obywatel płaci 232 Lt, inwalida i emeryt 43 Lt, wczasowicz z dzieckiem do 7 lat w ogóle nie płaci, a ten z dzieckiem od 7 do 16 — 239 Lt.

— Co proponuje "Sodra" dla normalnych pracujących wczasowiczów, nie mających prawa do kompensat?

— Najelegantsze sanatorium "Lietnas". Doba kosztuje tu od 40 do 270 Lt (w zależności od klasy). W "Neridze" z kolei — 40-55 Lt, w "Austėjė" 13-50, w "Gintarasie" 28 i 30 Lt.

— Mamy jeszcze do wyboru Nidę i Juodkrantė na Mierzei Kurońskiej. Co tam?

— W "Juratė" (Nida) doba "bb", czyli jak mówią anglicy bed and breakfast (łóżko i śniadanie) kosztuje 44 — 54 Lt, ze śniadaniem, obiadem i kolacją zaś 88 — 93 Lt. W "Gintarasie" (Juodkrantė) "bb" kosztuje 50-80 Lt, zaś z pełnym wyżywieniem 60 — 90 Lt.

— Cóż, pozostaje nam życzyć czytelnikom "Kuriera" miłych wczasów, a Panu — dziękuję za rozmowę.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: sanatorium MSW w Połądze.

Obradowali więźniowie polityczni i zesłańcy Litwy

"Kworum z dużą rezerwą"

3 czerwca w Kownie obradował V Zjazd Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców Litwy. Uczestniczyło w nim 255 delegatów. Nazwano to "kworum z dużą rezerwą". Przed wejściem na salę obrad (ul. K. Donelaičio 2) była ścisła kontrola. Nie wpuszczono około 20 oburzonych osób, które twierdziły, że "również walczyły za Litwę, ale nie mogły tu okazać zaproszenia, mandatu delegata lub legitymacji członka Związku WPZL.

Na zjeździe przemówienie powitalne wygłosił ks. Algimantas Keina. Popłynęła pieśń "Maryja, Maryja", chwilą ciszy uczczono pamięć poległych na zesłaniu i w walkach o wolność, przedstawiciele zjazdu złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz przed Statuą Wolności. W referacie sprawozdawczym przewodniczący rady ZWPZL Antanas Lukša mówił głównie o pomocy społecznej dla swych członków, poinformował, jakie sumy na te cele ofiarowali Litwini z USA, Australii, innych krajów, jak dzieli się te dary. Sprawdzono warunki życia prawie 3 tys. potrzebujących wsparcia członków ZWPZL, zebrano ankiety, na których podstawie będzie udzielana pomoc.

A. Lukša mówił również o działalności kulturalnej ZWPZL, wyszczególnił, ile i gdzie ustawiono krzyży, pomników, kapliczek, przypomniał również wydane książki, zorganizowane konferencje, ekspedycje do miejsc zesłania na Syberii, ponowne grzebanie prochów poległych uczestników ruchu oporu i zesłańców.

W swym referacie prezes ZWPZL, poseł na Sejm Bałys Gajauskas powiedział, że na Litwie "pełza cień komunizmu". Przywódca ZWPZL mówił, że odczuwa się, że "nastawieni patriotycznie ludzie usuwani są z urzędów, ministerstw", czyni się to konsekwentnie i w ten sposób, aby nie dostrzegało społeczeństwo.

B. Gajauskas podkreślił, że "całe ostrze kieruje się przeciwko więźniom politycznym i zesłańcom", "pragnie się ich upokorzyć i dobić moralnie", aby tacy ludzie nie mieli wpływu w społeczeństwie. Jak powiedział mówca, najwięcej wrogości wykazuje się wobec ZWPZL, stanowi ona bowiem jedną z największych i najkonsekwentniejszych organizacji politycznych na Litwie. Podkreślił on, że członkowie organizacji, jako ci, którzy najbardziej ucierpieli, oraz ich potomkowie są szczególnie godni, aby uczestniczyć w rządzeniu państwem. Wyraził on nadzieję, że podczas przyszłych wyborów do Sejmu Litwy zwycięstwo odniosą siły prawicowe.

Na zjeździe uzupełniono statut ZWPZL, wybrano 25-osobową radę, która zadecyduje, komu powierzyć stanowisko przewodniczącego ZWPZL.

Zjazd uchwalił kilka rezolucji — wnioskuje się uwiecznienie pamięci ofiar dworu tuskulańskiego, rozszerzenie muzeum ofiar ludobójstwa, jak też wyrażono opinię delegatów w sprawie granicy państwowej oraz wojska Litwy.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 6 czerwca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty
Angielskie funty sterlingi	6.3564
100 ormiańskich drahm	0.9808
Australijskie dolary	2.8574
Austriackie szylingi	0.4038
100 azerbejdżańskich menat	0.0904
1000 białoruskich rubli	0.3478
Belgijskie franki	0.1383
Czeskie korony	0.1530
Duńskie korony	0.7274
ECU	5.2818
Estońskie korony	0.3548
100 hiszpańskich peset	3.2794
100 lirów włoskich	0.2454
100 japońskich jen	4.7346
Kanadyjskie dolary	2.9016
Kirgiskie somy	0.3653
100 kazachskich teng	6.3042
Łotewskie łaty	7.7973
Złote polskie	1.7094
Mołdawskie leje	0.8737
Norweskie korony	0.6389
Holenderskie guldeny	2.5398
Francuskie franki	0.8097
100 rubli rosyjskich	0.0816
SDR	6.2498
Singapurskie dolary	2.6767
Fińskie marki	0.9279
Szwedzkie korony	0.5468
Szwajcarskie franki	3.4504
10000 ukraińskich karbowańców	0.2597
Uzbeckie sumy	0.1429
100 węgierskich forint	3.2721
Niemieckie marki	2.8368

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenie za operację wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2360
Belgia	100 BEF	8.0941
Dania	1 DKK	0.4253
Finlandia	1 FIM	0.5413
Francja	1 FRF	0.4710
Hiszpania	100 ESP	1.9139
Holandia	1 NLG	1.4838
Japonia	100 JPY	2.7742
Kanada	1 CAD	1.7064
Norwegia	1 NOK	0.3737
RFN	1 DEM	1.6630
USA	1 USD	2.3400
Szwajcaria	1 CHF	2.0143
Szwecja	1 SEK	0.3200
W. Brytania	1 GBP	3.7332
Włochy	100 ITL	0.1428

Demokratyczna Partia Pracy o swojej działalności

"Można uznać, że nasze mass media cierpią na chorobę globalnej krytyki władzy, że lecą za sensacją zamiast obiektywnie informować i analizować wydarzenia i zjawiska w życiu państwa", skonstatował w swoim przemówieniu prezydium oraz przewodniczący DPPL Adolfas Šleževičius na zamkniętym posiedzeniu rady partii, które się odbyło w sobotę pod koniec tygodnia.

Niemniej, jak powiedział, nie należy zapominać, że w warunkach tworzenia społeczeństwa demokratycznego dominuje zasada wolnej prasy. A. Šleževičius przyznał, że członkowie sejmowej frakcji DPPL oraz kierownictwa mało piszą. Obecnie przy służbie informacyjnej rządu powstaje specjalna grupa analizy społeczno-ekonomicznej, która szybciej reagowała nie tylko na publikacje mediów, ale też zorganizowała pracę propagandowo-informacyjną instytucji rządowych.

"Gdy się mówi o obecnej polityce władz DPPL oraz w mass mediach, najczęściej się akcentuje brak skuteczności władz, jej nieumiejętność zapewnienia porządku w państwie oraz poprawy życia ludzi". Niemniej, jak powiedział A. Šleževičius, warto przypomnieć "grzechowość" byłej władzy z Vytautasem Landsbergisem i Gediminasem Vagnoriusem oraz ich niszczycielską robotę. Twierdził on również, że w ciągu dwóch lat 26 razy zmniejszyła się inflacja, ujawniła się stała tendencja wzrostu realnych dochodów ludności, zmniejszają się wydatki na zakup żywności. Jeśli w I kwartale 1993 r. na ten cel rodziny średnio przeznaczały 63,3 proc. ogółu wydatków, to w I kwartale br., jak powiedział premier, stanowiły one 54,4 proc.

A. Šleževičius mówiąc o uchwaleniu ustawy o wprowadzeniu waluty narodowej i niezawodności lita stwierdził, że "na przestrzeni stycznia-października ub. roku banki udzieliły 1,5 raza więcej pożyczek w porównaniu z całym rokiem 1993".

Zaakcentował on też znaczenie bezpośrednich inwestycji kapitału zagranicznego w tworzenie przedsiębiorstw, posiadających kapitał wspólny z zagranicznym i oparty na kapitale zagranicznym. Przypomniał on, że pierwsze wspólne z zagranicą przedsiębiorstwo w naszym kraju powstało w roku 1987. Większe zainteresowanie rynkiem litewskim ze strony inwestorów zagranicznych nastąpiło jednak dopiero w roku 1991. Na przestrzeni czterech lat na Litwie zainwestowano około 310 mln USD. Lwią część — 291 mln USD — otrzymano w ciągu ostatnich dwóch lat. W ciągu tego czasu w naszym kraju założono 3409 przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego.

Premier odnotował również znaczenie informacji i propagandy. Jego zdaniem "zapomnieliśmy o oświacie i szkoleniu swego aktywu. Może komuś się wyda staromodne, ale uważamy, że należy chociażby raz na dwa miesiące przeprowadzać strefowe narady aktywu partyjnego, podać informacje na temat wydarzeń w życiu państwa i partii oraz wysłuchać opinii miejscowych członków partii. Dzięki szerszemu sporządzeniu harmonogramu takich narad będziemy w nich też uczestniczyć nie tylko przedstawiciele kierownictwa DPPL i frakcji, ale też politolodzy, specjaliści różnych dziedzin".

Po dyskusji postanowiono przeprowadzić jesienią konferencję DPPL, a w grudniu kolejny zjazd.

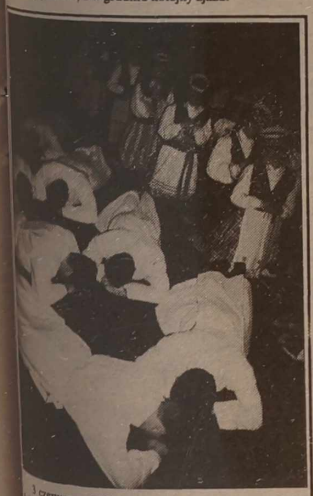

3 czerwca w Wileńskiej Bazylice Archikatedralnej święcenia kapłańskie otrzymało 11 wychowanków Wileńskiego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego — kleryków, skierowanych na naukę z archidiecezji wileńskiej.

10 wychowanków, którzy wysłuchali dwóch kursów filozofii i trzech — teologii, wyświęcono na diakonów i jednego — na księdza.

Uroczystą Mszę św. koncelebrował i wyświęcenia na diakonów dokonał arcybiskup wileński metropolita Audrys Juozas Backis.

Fot. **Gediminas Svitojus** (ELTA)

W Trockiem — zakończyła się nominacja starostów

W ubiegły piątek mer rejonu trockiego Kęstutis Vaitukaitis wraz ze swym zastępcą Lionginasem Janaudisem oraz administratorem Sauliusem Raščiauskasem przybyli do Starych Trok z misją mianowania Kazimierza Jasiulewicza starostą starostwa starotrockiego. Była to nominacja przedostatniego, jedenastego starosty. W rejonie bowiem według decyzji miejscowych władz utworzono 12 starostw zamiast byłych 15 apilinek.

— Zbliżając się do nowego podziału administracyjnego poczyniliśmy pewną reorganizację — powiedział mer rejonu — zsyłając się przy tym na "troskę o dobro ludzi". — Czy postąpiliśmy słusznie, czas pokaże — stwierdził p. Vaitukaitis.

Reorganizacja polega na przyłączeniu gmin trockiej i jewieńskiej do Trok i Jewia oraz rozparcelowaniu gminy karaciskiej między sąsiadami — Landwarowem, Grzegorzewem i Trokami. W ten sposób wielu mieszkańców wsi zostało zaliczonych w poczet mieszkańców miasteczek. Oczywiście, decyzja zapadła odgórnie, nikt nie pytał mieszkańców wsi o ich zdanie. A zatem, jak i dawniej władze kierują się sławetną teorią: "góra wie lepiej, czego doły potrzebują". A zdawało się, że zmierzając do demokracji i państwa prawa, skończyły się okresy eksperymentowania na losach ludzkich.

Starostwo starotrockie według słów mera zostało uszczuplone o jakieś 20 domostw. Obecne tu pracownice starostwa skonkretyzowały — o 11 wsi i blisko 600 mieszkańców, czyli trzecią część starostwa. Takie "rozeznanie" władz zmusza do zastanowienia się: czy zawsze wie lewica, co czyni prawica? Ostatecznie, jak głosi porzekadło: kruk krukowi oka nie wydziobie. A że "wszechmocni" dzisiejszych czasów podejmują decyzję, uwzględniając nie zawsze dobro ludzi, świadczy też fakt zwłoki z nominacją starosty starotrockiego.

Bo 450 podpisów mieszkańców starostwa, złożonych w przeciągu doby na poparcie K. Jasiulewicza było przysłowiową kroplą, która ostatecznie zadecydowała, że człowiek, który od 1959 roku (z czteroletnią przerwą) liczy staż pracy w gminie, doskonale zna każdego mieszkańca i jego bolączki, został wreszcie mianowany starostą.

Danuta WOJTUSIAK

Region królewiecki z pewnością zostanie zdemilitaryzowany

"Perspektywa demilitaryzacji regionu królewieckiego, aczkolwiek powoli, ale się wyłania" — głosi oświadczenie przewodniczącego Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich) Vytautasa Landsbergisa, rozpowszechnione w poniedziałek. Jego zdaniem, realnym usprawiedliwieniem obecności wojska byłaby ofensywna strategia Rosji bądź dążenie do wywarcia presji w samym centrum Europy, ale taka polityka przeczyłaby deklarowanemu zakończeniu zimnej wojny i rozwojowi współpracy między Wschodem i Zachodem. Ponadto olbrzymia armia "na małym skrawku ziemi", staje się zbyt ciężkim brzemieniem "zarówno dla tego skrawka ziemi, jak i samej Rosji", toteż demilitaryzacja regionu królewieckiego jest procesem naturalnym i wcześniej czy później nieuchronnym, sugeruje lider prawicowej opozycji.

W oświadczeniu stwierdza się również, że MSZ Rosji zaczęło badać, czy wspomniany nieuchronny fakt udałoby się "sprzedać jako łaskę" otrzymując za to jeszcze strategiczną zapłatę. Takie było oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Kryłowa, w którym wskazał, że Polska, Litwa, Łotwa i Estonia powinny zrezygnować z wysiłku przystąpienia do NATO, aby Rosja mogłaby wycofać wojska z Królewca.

W związku z modernizacją

Zmiany numerów telefonów

Jak podał wileński "Telekomas", od wczoraj zmieniła się numeracja telefonów zaczynających się na 667. Odtąd zamiast tych cyfr trzeba wykręcać 237. Od 1 lipca zmienią się również numery zaczynające się na 35 — trzeba będzie wykręcać 72.

Bardziej szczegółowych informacji można zasięgnąć pod 09.

B.Z.

Teatr Ryski w Wilnie

Sukces pierwszego przedstawienia

W ubiegłą niedzielę odbył się w Wilnie pierwszy spektakl Ryskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. Sala Akademickiego Teatru nie była pełna, ale obecni zgotowali artystom owację, gdyż przedstawienie było naprawdę dobre. Na pierwszy ogień poszedł "Miesiąc na wsi" I. Turgieniewa.

NA ZDJĘCIU: słynna łotewska aktorka M. Martinsone oraz W. Matoszko.

Fot. **Borys Judžinskas**

Jak się masz? Co cię nurtuje?

Porozmawiajmy o tym telefonicznie każdego wtorku w godz. 10-12.

Tel. 42-79-04

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL w dniach 2-4 czerwca br. w republice odnotowano 369 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 12 obrażeń ciała, 3 gwałty, 21 wybryków złośliwego chuligaństwa, 11 rabunków, 283 kradzieże. Skradziono 39 samochodów, znaleziono 17.

Zarejestrowano 38 wypadków ruchu drogowego, w których zginęły 3 osoby. Wydarzyło się 8 pożarów i tyleż nieszczęśliwych wypadków. Znaleziono zwłoki 24 denatów. Wszczęto poszukiwanie 24 zaginionych osób. Zatrzymano 124 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Z nożem na zięcia

4 czerwca br. o godz. 21 min. 45 w mieszkaniu przy ul. Architektų 208-25 w Wilnie F. Bartkiewicz (ur. 1922 r.) podczas kłótni zranił nożem w brzuch zięcia I. Zubkowa (ur. 1959 r.). Poszkodowanego w ciężkim stanie zabrała karetka pogotowia.

Jak w kryminalnym filmie

3 czerwca o godz. 23.00 w Wysokim Dworze (rej. trocki) jadąc własnym samochodem ul. Žvėjų P. (ur. 1956 r.) z legalnie posiadanej strzelby myśliwskiej IŽ-27 ostrzelał dom należący do Cz. (ur. 1963 r.). Na skutek chuligańskiego wybryku z okien wypadły szyby oraz zostały uszkodzone meble. Sprawcę chuligaństwa ujęto.

Nocny rozbój

2 czerwca o godz. 3.00 w nocy w Żeżmorach (rej. koszedarski) do sklepu znajdującego się na parkingu autobusowym wtargnęło 5 uzbrojonych bandytów. Trzymając sprzedawcę na muszce, zabrali ze sklepu wódkę, piwo, szampan, wyroby tytoniowe, które załadowali do forda eskorta i odjechali.

Co sprzyja złodziejom?

Właśnie, co sprzyja? Niekiedy — warunki, jakie im się stwarza. Tak było w wypadku kradzieży 4 czerwca br. z mieszkania R. przy al. Giedymina w Wilnie. Właściciel zostawił otwarte okno. Złodzieje skradli rzeczy wartości 26 tys. litów.

Smutny efekt popołudniowej drzemki

3 czerwca br. o godz. 15.00 na 129 km drogi Wilno-Jeziorosy (rej. ignaliński) ob. Białorusi I. Goldman (ur. 1961 r.) zasnął przy kierownicy, w wyniku czego prowadzony przez niego wóz zjechał z drogi i przewrócił się. Kierowca i siedząca obok pasażerka Ż. Sredowa (ur. 1969 r.) doznali poważnych obrażeń ciała.

Tragiczny początek wakacji

2 czerwca o godz. 10.00 we wsi Paparčiai (rej. koszedarski) rowerzysta A. Stakeliūnas (ur. 1987 r.) wjechał na przeciwległy pas drogi i zderzył się z motocyklem java-350. Rowerzysta zginął.

5 poszkodowanych w jednej awarii

4 czerwca br. o godz. 17 min. 30 na 20 km drogi Wilno- Mariampolė (rej. trocki) A. Maskałkow (ur. 1960 r.) stracił panowanie nad kierownicą wozu GAZ-69. Wóz się przewrócił. Kierowcę i 4 pasażerki z urazami ciała odwieziono do szpitala.

Podpalono kiosk towarowy

1 czerwca w nocy na terenie Rynku Kalwaryjskiego w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej podpalono należący do E. Kardelisa kiosk.

Z informacji policji rejonowych

3 czerwca w Ławaryszkach (rej. wileński) zatrzymano samochód VAZ-21099 prowadzony przez ob. Rosji S. (ur. 1965 r.). Podejrzewa się, że wóz jest skradziony.

1 czerwca na drodze Ejszyszki-Raduń (rej. solecznicki) funkcjonariusze policji drogowej zatrzymali samochód VAZ-2108. Po sprawdzeniu stwierdzono widoczne ślady ingerencji w numerach nadwozia. Ponadto ustalono, że numer rejestracyjny samochodu jest skradziony w Kownie. Kierowca, ob. Białorusi K. (ur. 1971 r.) okazał funkcjonariuszom sfałszowane: paszport techniczny i dokumenty świadczące o nabyciu wozu.

W rzece zamiast ryb...

3 czerwca o godz. 13.00 w rzeczce Waka przy ul. Kazbėjų w Wilnie znaleziono pocisk artyleryjski.

Przygotowała **Leonarda JURGIELEWICZ**

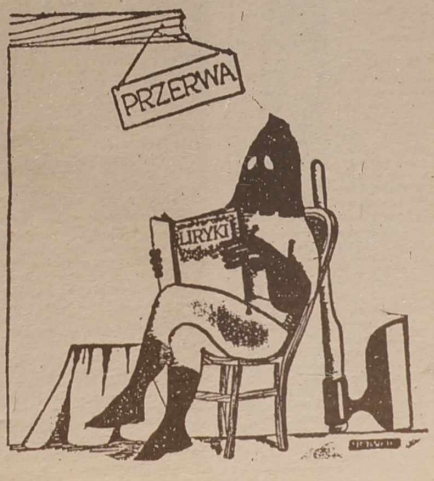

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Bośnia

Powołano międzynarodowe siły szybkiego reagowania

Ministrowie obrony 15 krajów Unii Europejskiej i NATO, w sobotę w Paryżu z inicjatywy Francji i W.Brytanii, postanowili powołać do życia międzynarodowe siły szybkiego reagowania, z zadaniem wzmocnienia Sił Ochrony ONZ (UNPROFOR) w Bośni.

W skład nowych sił wejdą kontyngenty francuski i brytyjski

Jak oświadczył minister obrony Francji Charles Millon, w skład nowych sił wejdą kontyngenty francuski i brytyjski po 1500 ludzi każdy i 300-osobowy kontyngent holenderski.

Hiszpania, Norwegia, Włochy i Turcja, nie uczestnicząc bezpośrednio w tych siłach, udzielą jej wsparcia.

Brytyjski minister obrony Malcolm Rifkind poinformował, że W.Brytania oddała ponadto "do dyspozycji ONZ" swoją 21 brygadę powietrzno-desantową, co oznacza, że liczebność obu sił może sięgać 10 tys. ludzi.

Z kolei Francja — jak oświadczył minister Millon — również postawiła w stan pogotowia dodatkową siłę w liczbie ok. 4 tys. ludzi.

"Pod flagą ONZ, ale w kształcie narodowym"

Według słów francuskiego ministra, siły szybkiego reagowania będą działać "pod flagą ONZ, ale w kształcie narodowym".

USA nie dostarczą żołnierzy

Stany Zjednoczone nie dostarczą żołnierzy, ale przekażą środki transportu i rozpoznania, według ministra obrony USA Williama Perry'ego, uczestnika paryskiej narady.

Nowo powołane siły będą wyposażone w śmigłowce, pojazdy opancerzone i artylerię, korzystając zarazem ze wsparcia lotniczego NATO. Ich główne zadania określono jako ochrona błękitnych hełmów w trudnych sytuacjach, ochrona ich ewentualnego przegrupowania oraz wspieranie misji UNPROFOR.

Siły szybkiego reagowania będą gotowe do działania przed końcem czerwca i będą stacjonować w Bośni i Chorwacji.

Według agencji France Presse, podejmując tę decyzję ministrowie 15 krajów UE i NATO pragnęli dać do zrozumienia Serbom w Bośni, że nie zgodzą się więcej, by żołnierze ONZ byli upokarzani i brani jako zakładnicy.

Rosja może użyć weta w kwestii sił pokojowych

Rosja użyje prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wobec rozlokowania w Bośni międzynarodowych sił szybkiego reagowania, gdy uzna to posunięcie za niemożliwe do zaakceptowania.

Opinię taką przedstawił zastrzegający sobie anonimowość wysoki urzędnik rosyjski, który dodał, że Moskwa nie wyrobiła sobie jeszcze poglądu, co do użyteczności tych sił. Moskwa nie chce, by siły ONZ i powiązane z nimi formacje podejmowały jakiekolwiek akcje zbrojne, czy też prowadziły "własną wojnę" w Bośni.

Optymizm przekształcił się w stan pesymistycznego wyczekiwania

Po sobotniej euforii po uwolnieniu, jak podkreślono, pierwszej grupy przetrzymywanych w charakterze zakładników — a jak twierdzą Serbowie bośniaccy jeńców wojennych — przedstawicieli sił pokojowych ONZ, nastąpił okres w miarę optymistycznego wyczekiwania na zwolnienie kolejnej grupy. Jednak optymizm ten przekształcił się w stan pesymistycznego wyczekiwania. W poniedziałek nie było nawet przybliżonej odpowiedzi na pytanie, kiedy Serbowie uwolnią pozostałych zakładników, a w tym i dwóch polskich oficerów.

Prezydent Serbii obiecał, iż pozostali zakładnicy zostaną wypuszczeni szybko

Niejasność co do rozwoju sytuacji przejawia się również w tytułach na pierwszych stronach poniedziałkowej prasy belgradzkiej. Prorządowa "Borba" informuje, że "oczekuje się uwolnienia błękitnych hełmów w ciągu kilku dni", a prorządowe również "Veczernje Novosti" piszą w trybie nakazującym — "uwolnić zakładników". W "Politice" nie ma o nich w tytułach ani słowa, a niezależna "Nasza Borba" zauważa, że "po podkreśleniu przez władze Serbów bośniackich, iż ponownie uwarunkowują uwolnienie błękitnych hełmów, czeka się na spełnienie przez Miloszevicia obietnicy udzielonej Chiracowi". Należy tu przypomnieć, że prezydent Serbii obiecał telefonicznie prezydentowi Francji, iż pozostali zakładnicy zostaną wypuszczeni szybko.

Trwają poszukiwania zestrzelonego pilota

Przez czwarty dzień z rzędu trwają poszukiwania pilota amerykańskiego samolotu F-16 zestrzelonego przez serbską rakietę przeciwlotniczą koło Banja Luki. Rzecznik dowództwa południowego obszaru NATO z siedzibą w Neapolu powiedział, że doniesienia mówiące, że pilot dostał się do serbskiej niewoli są "absolutnie niepotwierdzone".

Przedstawiciele sił amerykańskich w Neapolu zaznaczają, że nie wiedzą nawet, czy pilot zdołał się katapultować, przed tym jak maszyna wybuchła w locie. Nie zarejestrowano żadnego apelu radiowego pilota z jego ratunkowej radiostacji, a strona serbska nie przedstawiła dotąd żadnych materialnych świadectw, które wskazywałyby, że Serbowie dotarli do miejsca, gdzie spadł główny korpus samolotu. Zrobione przez nich zdjęcia pokazują tylko szczątki tylnej części kadłuba.

Zastrzegający sobie anonimowość przedstawiciel amerykańskiego lotnictwa stwierdził, że poszukiwania pilota trwają i są trudne, bowiem nie można skierować na teren opanowany przez Serbów ani helikopterów ratunkowych ani też wysłać tam żołnierzy UNPROFOR, bowiem separatyści serbscy nie zgadzają się na ich poruszanie się po tym obszarze. Prywatnie wojskowi w Neapolu nie kryją pesymizmu, co do szans odnalezienia lotnika żywego.

NA ZDJĘCIU: NATO-wskie samoloty są gotowe do uderzeń bombowych w Bośni.

Watykan-Belgia

Papież beatyfikował ojca Damiana

Jan Paweł II zakończył w niedzielę wieczorem 27-godzinną wizytę w Brukseli, której punktem kulminacyjnym była beatyfikacja, w czasie mszy pod gołym niebem, XIX-wiecznego misjonarza belgijskiego, ojca Damiana.

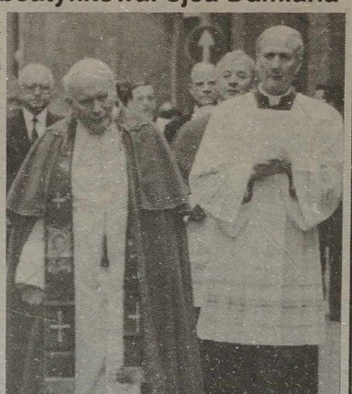

Po trzygodzinnej mszy beatyfikacyjnej, w której uczestniczyło — w ulewnym deszczu — około 30 000 wiernych zebranych na placu przed bazyliką Świętego Serca w dzielnicy Koekelberg, Jan Paweł II udał się na obiad z biskupami belgijskimi. W czasie spotkania nawiązał do problemów współczesnego Kościoła belgijskiego. Wyraził nadzieję, że przykład błogosławionego Damiana "zainspiruje nowe powołania wśród młodych Belgów" i pomoże wiernym w "pogłębianiu sensu mszy niedzielnej". Przypomniał też, jak wielką wagę przywiązywał ojciec Damian do spowiedzi i innych sakramentów.

Od początku wizyty Jan Paweł II kilkakrotnie składał hołd zmarłemu przed dwoma laty królowi Belgów, Baudouinowi I, podkreślając zwłaszcza jego zasługi jako "obrońcy prawa do życia dzieci jeszcze nie narodzonych" (Baudouin odmówił podpisania ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży, co zresztą nie przeszkodziło jej wcieleniu w życie). Podsyciło to spekulacje belgijskich środków masowego przekazu, że Baudouin może być kolejnym belgijskim kandydatem do beatyfikacji.

Ostatnim punktem programu wizyty papieskiej przed pożegnaniem na lotnisku Melsbroek była msza i spotkanie w katedrze św. św. Michała i Guduli z przybyłymi z 35 krajów świata 600 braćmi i siostrami ze Zgromadzenia Świętych Serc Jezusa i Marii. Członkiem tej kongregacji był ojciec Damian.

Rosja

Czeczeni utracili Wiedieno, ale zestrzelili śmigłowiec

Rosyjskie ministerstwo obrony potwierdziło w poniedziałek utratę przez armię rosyjską w Czeczenii śmigłowca Mi-24 z dwuosobową załogą, zestrzelonego w nocy z niedzieli na poniedziałek przez powstańców w pobliżu wioski Nożaj-Jurt na południowym wschodzie republiki, przy granicy z Dagestanem. Śmigłowiec w składzie kilkunastu helikopterów bojowych brał udział w akcji przeczesywania pozycji zajmowanych przez partyzantów. Siły czeczeńskie otworzyły gwałtowny ogień i zdołały strącić jedną maszynę. Załoga zginęła.

Dowództwo rosyjskie potwierdziło też w poniedziałek odparcie poprzedniego dnia separatystów czeczeńskich na odległość 7-10 km na południe od strategicznej wioski Wiedieno. W niedzielę rzecznik separatystów uznał za "absurd" zdobycie Wiedieno w weekend, ogłoszone przez dowództwo rosyjskie.

Według agencji Interfax, w poniedziałek armia rosyjska kontynuowała ostrzeliwanie z broni artyleryjskiej powstańców czeczeńskich, zepchniętych na nowe pozycje. Oficer rosyjski, który zastrzegł sobie anonimowość, powiedział, że "nieprzyjaciel utracił swą główną bazę, do której obrony szykował się od dawna". Wedle tego źródła, trochę odciętych od głównych sił partyzantów pozostało w Wiedieno i w poniedziałek odpowiadało ogniem siłom rosyjskim.

Reuter uważa, że utrata Wiedieno, wioski będącej symbolem oporu wobec Rosjan, jest wielkim ciosem dla powstańców. Dla Rosjan jest to natomiast pierwszy większy sukces w górzystej części Czeczenii, w której schronili się separatyści, od czasu wyparcia ich z głównych ośrodków oporu w miastach.

Japonia

Pojazd pancerny do rozpylania sarinu

Grupa naukowców pracująca w sekcie Najwyższa Prawda skonstruowała i zbudowała specjalny pojazd pancerny do rozpylania trującego gazu sarin — poinformowała w poniedziałek w Tokio policja japońska prowadząca dochodzenie przeciwko sekcie Aum.

Według informacji pochodzących ze źródeł policyjnych, prace nad "czołgiem chemicznym" zostały zakończone na tydzień przed podjęciem akcji policyjnej w dniu 22 marca br. przeciwko sekcie, co nastąpiło po ataku gazowym w metrze tokijskim 20 marca br. kiedy to zginęło 12 osób, a ok. 5,5 tys. zatruło się sarinem.

Pojazd był już wypróbowany przez sektę w akcji pozorowanej, ale następnie został zniszczony, gdy policja natrafiła na główną kryjówkę sekty. Sprawa wyszła jednak na światło dzienne, gdy u jednego z członków kierownictwa sekty znaleziono dysk komputerowy, na którym zarejestrowane były wszystkie dane związane z "czołgiem chemicznym".

Okazuje się, że był to bardzo nowoczesny pojazd, wyposażony nawet w komputer do dozowania ilości rozpylanego gazu sarin w zależności od warunków terenowych i atmosferycznych. Ponieważ sarin jest gazem bezbarwnym i prawie bezwonnym, o lekkim wyczuwalnym słodkawym zapachu, naukowcy z sekty Aum mieli nadzieję, że niepostrzeżenie będą mogli rozpylać gaz na dużych przestrzeniach.

"Czołgi chemiczne" miały być użyte przez sektę Najwyższa Prawda już w listopadzie br., głównie na ulicach wielkich miast. Wtedy bowiem — jak głosił przywódca sekty 40-letni Shoko Asahara — miała się rozpocząć decydująca w historii świata i ludzkości walka na śmierć i życie między Złem a Dobrem.

Konferencja

"Od komunizmu do demokracji"

Przejście krajów postkomunistycznych od totalitaryzmu do demokracji to proces długi, trudny i powiązany z licznymi zagrożeniami, m.in. nacjonalizmem i ksenofobią, ale nieodwracalny i warty kontynuowania — zgodnie stwierdzili politycy i politolodzy na rozpoczętej 4 bm. międzynarodowej konferencji "Od komunizmu do demokracji", zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji w Krakowie.

NATO jedynym gwarantem systemu bezpieczeństwa

Ponad 20 akredytowanych w Polsce ambasadorów z większości państw europejskich, którzy spotkali się, z okazji konferencji, w sali senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu, wyraziło przekonanie, iż NATO jest jedynym gwarantem systemu bezpieczeństwa europejskiego w okresie transformacji strojowych w Europie Środkowo-Wschodniej, a państwa, które pragną włączyć się do tej struktury, powinny znać jasne kryteria i warunki przyjmowania do Paktu Północnoatlantyckiego.

Otwierając konferencję Jacek Kuroń przypomniał, iż dokładnie 6 lat temu gdy dokonały się w Polsce demokratyczne wybory, które "odwróciły kartę historii i to nie tylko naszej, w Chinach ludzie walczący o demokrację zostali rozjechani przez czołgi na placu Tienanmen".

Tworząc demokratyczny porządek nie możemy zapominać o różnego typu totalitaryzmach

"Tworząc demokratyczny porządek nie możemy zapominać o różnego typu totalitaryzmach" — przestrzegł Kuroń i w tym kontekście, zaznaczając bezradność Europy w rozwiązaniu tego problemu, przypomniał o wojnie w Czeczenii oraz w Bośni i Hercegowinie.

Społeczeństwa są niechętne nowym elitom politycznym

Bogdan Klich, dyrektor MCRD powiedział, iż w krajach Europy Środkowo-Wschodniej obserwowć można po upadku komunizmu "odrzucanie kapitalistycznego przeszczepu". Dodał, iż społeczeństwa są niechętne nowym elitom politycznym, gdyż na demokrację patrzą przez pryzmat bezrobocia, spadku stopy życiowej i nędzy. "Nie grozi jednak rekomunizacja, ale np. w Polsce widoczne są nomenklaturowe mechanizmy sprawowania władzy" — zaznaczył Klich.

ONZ musi dysponować nowymi narzędziami, które zapewniają pokój na świecie

Jerzy Turowicz przestrzegał przed wzbierającą w Europie falą nacjonalizmu, nietolerancji i ksenofobii. Wyraził też przekonanie, iż ONZ musi dysponować nowymi narzędziami, które zapewnią pokój na świecie, nawet kosztem ingerencji w wewnętrzne sprawy danego kraju."Może to jedynie nastąpić w wypadku widocznej tendencji do odrodzenia się totalitaryzmu w takim państwie" — zaznaczył.

Zachód powinien opracować nową politykę w stosunku do Rosji

Gość konferencji Sergiej Kowalow, b. rzecznik praw obywatelskich Federacji Rosyjskiej podkreślił, iż Zachód powinien opracować nową politykę w stosunku do Rosji. "Europa powinna odwrócić się twarzą do Rosji. To nie tylko moralny dług cywilizacji zachodniej, nie tylko jej interes życiowy, ale również najważniejsze z globalnych zadań, które historia postawiła przed demokracją" — powiedział i dodał, że dialog Zachodu z rządem rosyjskim należy uzupełnić nieprzerwanym dialogiem ze społeczeństwem rosyjskim.

Naród białoruski cierpiał bardziej niż inne narody

W dramatycznym wystąpieniu b. przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz przedstawił tragiczną sytuację gospodarczą w tym kraju i stwierdził, że "bardzo małe są siły białoruskie, które potrafią inteligenckimi metodami wprowadzać demokrację". Zaznaczył, że Białoruś to kraj, który najbardziej ucierpiał na świecie w tym i w poprzednich stuleciach. "Naród białoruski poddawany był najstraszniejszemu Holocaustowi, cierpiał bardziej niż inne narody" — podkreślił.

Świat, z wyjątkiem Bałkanów, skutecznie dąży do unikania konfliktów

Jerzy Milewski, sekretarz stanu w MON, zaznaczył, że świat i Europa, z wyjątkiem Bałkanów, w obecnej sytuacji skutecznie dążą do unikania globalnych i lokalnych konfliktów, ale kluczowe dla zapewnienia pokoju jest ustabilizowanie się sytuacji w Rosji. "Wiele będzie zależało od tego, czy zwyciąży tam droga reform, czy też powrót do autokracji" — dodał. Jego zdaniem, NATO powinno jasno wskazać kryteria przyjmowania nowych członków, z równoczesnym wypunktowaniem obowiązków, jakie będzie ponosił nowy kraj członkowski paktu.

Niepokojąco brzmią słowa strony rosyjskiej o tzw. bliskiej zagranicy

"Dyskusja o bezpieczeństwie europejskim to dyskusja o Europie Środkowo-Wschodniej, która jest swoistą szarą strefą, o którą zabiegają różne siły. W tym kontekście niepokojąco brzmią słowa strony rosyjskiej o tzw. bliskiej zagranicy" — stwierdził Andrzej Towpik, wiceminister spraw zagranicznych.

Sondaż

Polacy raczej sceptycznie oceniają ostatnie strajki

Większość Polaków (62 proc.) uważa, że strajkowanie w obecnej sytuacji jest bezcelowe — twierdzi Centrum Badania Opinii Społecznej. Za strajkiem jako metodą realizacji praw pracowników opowiedziało się 27 proc. badanych.

CBOS zwraca uwagę, że w porównaniu z ubiegłym miesiącem, liczba zwolenników strajku wzrosła o 10 proc., ale mimo to jest o 4 proc. niższa niż w styczniu br.

Większość ankietowanych uznała, że zakłady "Ursus" powinny otrzymać nisko oprocentowane kredyty (69 proc.), i że powinny zostać umorzone długi tego zakładu należne Skarbowi Państwa (52 proc.). Zdecydowany sprzeciw budzi jednak gwałtowna forma, w jakiej pracownicy "Ursusa" dochodzą swych roszczeń; potępiło ją 70 proc. badanych, poparło 11 proc.

Według CBOS-u, wśród Polaków dominuje przekonanie (59 proc., o 25 proc. więcej niż w styczniu br.), że fala strajków będzie narastać. Wybuchu poważnego konfliktu społecznego spodziewa się 18 proc. zapytanych; uspokojenia społecznych nastrojów — 6 proc.

Przeważająca liczba respondentów (48 proc.) nie przyłączyłaby się do strajku w swoim zakładzie; w proteście takim wzięłoby udział 42 proc. zapytanych. Gotowość do udziału w strajku generalnym — zorganizowanym w proteście przeciw polityce rządu — zgłosiła jedynie aż połowa (50 proc.) ankietowanych; dezaprobatę dla takiej formy protestu wyraziło 36 proc. zapytanych.

Polityka

Hanna Gronkiewicz-Waltz szuka poparcia u prawicy

Hanna Gronkiewicz-Waltz spotkała się z prawicowymi politykami skupionymi w Konwencie Św. Katarzyny. Rozmowy dotyczyły możliwości znalezienia jednego kandydata prawicy na prezydenta — poinformowała po spotkaniu Gronkiewicz-Waltz. Według Konwentu osoba Gronkiewicz-Waltz "może stwarzać szansę" na wyłonienie kandydata, który przeszedłby do drugiej tury wyborów.

Gronkiewicz-Waltz uważa, że należy szukać takiego kompromisu, aby nie dzielić więcej środowiska prawicowo-solidarnościowego. Dodała, że spotkanie z Konwentem Św. Katarzyny było okazją do podjęcia rozmów w tej sprawie. Gronkiewicz-Waltz wyjaśniła, że przyjęła zaproszenie chcąc skonsultować się z tymi, którzy "ewentualnie podjęliby taką działalność w kierunku łączenia".

Gronkiewicz-Waltz potwierdziła także po spotkaniu, że jest "otwarta" na możliwość kandydowania w wyborach prezydenckich.

Andrzej Anusz, prezes Zjednoczenia Polskiego uważa, że byłoby to możliwe pod warunkiem, że do wyborów nie przystąpi Lech Wałęsa. "Wydaje się, że ewentualne zrzeczenie się kandydowania Lecha Wałęsy mogłoby nastąpić na rzecz pani Gronkiewicz-Waltz, nie zaś na rzecz innego kandydata" — powiedział Anusz. "Byłoby najkorzystniej, aby w wyborach wystąpił jeden kandydat prawicy. Liczymy, że prezydent Wałęsa także będzie miał do tego taki stosunek" — dodała Teresa Skupień, rzecznik prasowy Konwentu Św. Katarzyny.

Prezes Porozumienia Centrum Jarosław Kaczyński powiedział, że prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz nie uzyska ze strony PC poparcia w ewentualnym kandydowaniu na prezydenta.

"Nawet gdyby miała świetne wyniki w sondażach, to my jej nie poprzemy, bo jeśli społeczeństwo się myli, to nie znaczy, że my się mamy mylić ze społeczeństwem" — powiedział Kaczyński.

"W wyborach prezydenckich — obok popularności i elokwencji, czego pani Gronkiewicz-Waltz nie brakuje — będą brane pod uwagę także inne cechy. Hanna Gronkiewicz-Waltz jako prezes NBP toleruje cały ten fatalny, niszczący gospodarkę polską i obciążający każdego z nas, jako podatnika, system finansowania pewnej części kapitału, z reguły nomenklaturowego, poprzez budżet państwa. I albo pani Gronkiewicz-Waltz nie zdaje sobie z tego sprawy, co znaczy, że nie ma kwalifikacji na szefa NBP, ani tym bardziej na prezydenta, albo zdaje sobie sprawę i wówczas można powiedzieć, że to jest równie złe, albo jeszcze gorsze. O poparciu tego rodzaju osoby nie ma mowy" — powiedział Kaczyński.

Według lidera PC, inną sprawą jest dotychczasowy przebieg kariery Hanny Gronkiewicz-Waltz. "Została ona szefem NBP tylko i wyłącznie dlatego, że — można powiedzieć — spodobała się Lechowi Wałęsie. Nic innego w jej poprzedniej karierze nie wskazywało na możliwość tak szybkiego awansu.

NA ZDJĘCIU: prezes NBP H. Gronkiewicz-Waltz

Jan Olszewski zainaugurował swoją kampanię wyborczą

Jan Olszewski zainaugurował w Warszawie swoją kampanię wyborczą. Zapowiedział, że jeśli zostanie prezydentem doprowadzi do jak najszybszego wyboru nowego parlamentu, który byłby w stanie uchwalić solidarnościowy projekt konstytucji.

Podczas mityngu rozpoczynającego kampanię prezydencką b. premiera, Olszewski podkreślił, że obóz patriotyczno — niepodległościowy powinien wystawić w wyborach jednego kandydata. B. premier zapowiedział, że będzie starał się o odzyskanie majątku narodowego zagrabionego w wyniku afer. Chce też działać na rzecz upowszechnienia średniego wykształcenia i stworzenia średnio zarabiającej rodzinie możliwości uzyskania mieszkania po pięciu latach.

Olszewski zaznaczył, że rozpoczyna nie tylko swoją kampanię, lecz także kampanię na rzecz najlepszego kandydata obozu niepodległościowego, który przeciwstawi się korupcji i rozpadowi państwa. Jeśli pojawi się taki kandydat, mający większe szanse to go b. premier poprze.

Sport

Sukces pięcioboistów Litwy

We włoskiej miejscowości San Benedetto zakończyły się mistrzostwa Europy w pięcioboju nowoczesnym mężczyzn. Nasza drużyna w składzie G. Staškevičius, A. Zadnieprowski i E. Krungolcas odniosła piękny sukces w zawodach sztafet. Wśród dwunastu zespołów, które w niedzielę wystartowały w finałach, zespół Litwy potrafił zdobyć srebrne medale.

Tytuł mistrza świata zdobyła drużyna gospodarzy, która zgromadziła 4963 pkt. Zespół Litwy zdobył zaledwie 25 pkt mniej, a na trzeciej pozycji uplasowała się Rosja, na której koncie 4826 pkt. Reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce (4776 pkt).

Jugosławia i Turcja awansowały do finałów

W Sofii zakończył się turniej kwalifikacyjny koszykarzy do mistrzostw Europy. Reprezentacja Jugosławii po zwycięstwie nad Bułgarią — 72:60 i Turcją — 84:65 zapewniła sobie pierwsze miejsce w turnieju. Drugie miejsce, premiowane awansem do finałów, zdobył zespół Turcji, który w decydującym o awansie spotkaniu pokonał reprezentację Bułgarii — 79:77. Trzecie miejsce zajęła Bułgaria, która zwyciężyła zespół Estonii — 110:89 i uległa reprezentacji Bośni i Hercegowiny — 60:82. Na czwartej pozycji zakończyli turniej Estończycy po zwycięstwie nad drużyną Bośni i Hercegowiny — 82:72.

Tak więc na mistrzostwach Europy w Grecji w grupie "A" wystąpią reprezentacje Niemiec, Grecji, Włoch, Szwecji, Izraela, Litwy i Jugosławii. W grupie "B" będą grały Chorwacja, Hiszpania, Francja, Rosja, Finlandia, Słowenia oraz Turcja.

Sposobiąca się do mistrzostw Europy koszykarska reprezentacja Niemiec nieoczekiwanie przegrała w Helsinkach z Finlandią — 89:97.

Wokół piłki nożnej

Zbliżają się ku końcowi mistrzostwa Litwy. W 21 kolejce rozgrywek kowieński "Inkaras-Grifas" pokonał "Romar" z Możejek — 2:1, kłajpedzki "Sirijus" przegrał z EBSW Žalgiris — 2:4, zaś stołeczny "Panerys" zremisował z BFK "Kaunas" — 0:0.

Przed ostatnią kolejką na czele tabeli kroczą zespoły Žalgiris" i "Inkaras-Grifas", które zgromadziły po 35 pkt, na koncie drużyny "Romar" 32 pkt.

• W eliminacyjnych meczach piłkarskich mistrzostw Europy w grupie VI Portugalia wygrała z Łotwą — 3:2, a Liechtenstein nieoczekiwanie odebrał punkt Irlandii remisując — 0:0.

• Młodzieżowa reprezentacja Portugali wygrała z rówieśnikami z Łotwy — 4:0.

• W turnieju o Puchar S. Rousa w Londynie Brazylia pokonała Szwecję — 1:0.

• Piłkarze Realu Madryt po raz 26 zdobyli mistrza Hiszpanii. Real odzyskał prymat w hiszpańskim futbolu po czteroletniej dominacji FC Barcelona.

W kilku wierszach

• W Utrechcie rozgrywany jest turniej Ligi Pucharu Europy mistrzów krajowych kobiet w hokeju na trawie. Oto wyniki: Tauras Šiauliai — Balsam Leicester — 2:1, Kampong Utrecht — Swensaa LHC — 3:0 i Glasgow Western — Stade Francais — 1:1.

• Szwajcar T. Rominger wygrał 78 kolarski wyścig Giro d'Italia. Wyprzedził on ubiegłorocznego triumfatora J. Bierzina (Rosja) oraz P. Ugriumowa (Łotwa).

Austriacki zespół Hypo Niederoesterreich wygrał w Skopje międzynarodowy turniej piłkarek ręcznych, w którym wzięły udział drużyny Rosji, Macedonii, Ukainy, Polski i Bułgarii.

Kogo pożre siedem chudych krów?

2. Zbliżające się niebezpieczeństwo

Sądzę, że sytuacje konfliktowe, jakie ogarnęły różne regiony kontynentu euroazjatyckiego, nie mogą być sterowane zwyczajnymi metodami. Konwencjonalne przedsięwzięcia są prawie bezużyteczne i potwierdza to wojna, tocząca się np. w byłej Jugosławii, jak też w innych regionach. Wiedząc zawczasu o skali nadchodzącego zagrożenia, uświadamiając, że jest to przejaw prawidłowości biologicznej, można wspólnym wysiłkiem wielu państw złagodzić jego skutki. Co by było, gdyby przywódcy różnych państw jeszcze w 1986 r. wiedzieliby, że nadchodzi okres wielkich kataklizmów? Czy postępowaliby rozważniej? Czy uwierzyliby prognozy, uzasadnionym danymi naukowymi? Można tylko snuć domysły. Badania gatunków biologicznych wykazało, że wielki wpływ na wymienione tragiczne wydarzenia miało przede wszystkim obniżenie zdolności witalnej całej biosfery jako efekt osłabienia sił żywotnych wielu gatunków, ich populacji i poszczególnych osobników.

Rzecz naturalna, że w 1989 r. i w latach następnych nie miałem jeszcze wystarczających danych, które pozwalałyby wszechstronnie uzasadnić przytoczone prognozy. Jak myślę, czytelnik zrozumie, że mojem głównym celem jest pokazanie tego, iż istnieją potężne zjawiska przyrody, których działanie w znacznym stopniu determinuje przebieg procesów historycznych. Czy można bezbłędnie na podstawie wykrytych prawidłowości planować kierunki rozwoju gospodarczego i socjalnego kraju czy regionu?

Zapewne wielu będzie uważało to pytanie, mówiąc delikatnie, za niewystarczająco przemyślane. Odpowiem na to w trzeciej części artykułu. Jednakże przypomnijmy znany z Biblii sen faraona egipskiego. Faraon ujrzał we śnie, że z Nilu wyszło 7 pięknych i tłustych krów, które zaczęły paść się w trzcinach. Ale oto w ślad za nimi wyszło z rzeki siedem innych krów, chudych i brzydkich, które pożarły te tłuste. (rys. 2).

Sens tego snu faraonowi zainterpretował Józef. Powiedział on, że siedem tłustych krów — to siedem lat wielkiej obfitości. Po nich nadejdzie siedem lat głodu. Józef poradził, aby budować spichrze i gromadzić w ciągu siedmiu lat obfitości piątą część wszystkich płodów ziemi egipskiej. Faraon usłuchał go i kazał zbudować spichrze. Kiedy nastał głód, z tych państwowych spichrzów w ciągu siedmiu lat wszystkim Egipcjanom wydawano zboże.

Jaką ważną informację w tym podaniu nasi przodkowie chcieli przekazać przyszłym pokoleniom? Po pierwsze, że okres bezpłodności może potrwać siedem lat. Po drugie, że tylko państwo może zgromadzić na taki okres potrzebne zapasy zboża. Po trzecie, że w zbliżającym się krytycznym okresie gromadzenie i rozdzielanie zboża powinno być scentralizowane (nie "gospodarka rynkowa"), w przeciwnym bowiem razie wielu ludzi umrze z głodu (potrzebne są gwarancje socjalne). W okresie większej obfitości dóbr dystrybucja artykułów nie jest regulowana, tj. odpowiada zasadom gospodarki rynkowej.

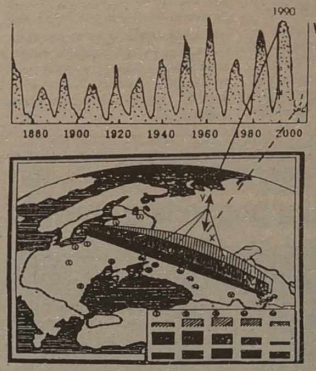

Teraz wiemy, że długość cyklu aktywności słonecznej waha się od 10,4 do 14 lat. W ten sposób siedem lat — to maksymalna długość mniejszej żywotności biosfery.

W 1987 r., gdy szybko wzrastała aktywność słoneczna, uświadomiłem sobie, że zaistniała unikalna okazja, aby na całym terytorium Europy i Azji obserwować reakcję biosfery i gatunków biologicznych na ten szczególnie potężny 22 cykl. Najsilniejszy cykl aktywności słonecznej w ciągu ostatnich 300 lat.

Już teraz możemy powiedzieć, że w okresie 22 cyklu aktywności słonecznej (do jego zakończenia pozostało jeszcze kilka lat) wyodrębniło się wyraźnie kilka faz. Jeszcze 70 lat temu prof. A. Czyżewski utrzymywał, że wydarzenia historyczne są szczególnie dobitne w latach wysokiej aktywności słonecznej. Według jego koncepcji ewolucji ideologii, zmiany w nastrojach mas powtarzają się cyklicznie, a każdy cykl można podzielić na cztery etapy: 1) okres minimalnej pobudliwości ludzi — 3 lata (załóżmy, że w bieżącym cyklu będzie to odpowiadało latom 1985-1987); 2) okres zwiększania się pobudliwości (nasilenia rewolucyjnego) — 2 lata (1988-1990 r.); 3) okres maksymalnej pobudliwości (dokonań rewolucyjnych) — 3 lata (1990-1992 r.); 4) okres spadku pobudliwości (nadejście apatii) — 3 lata (1993-1996 r.).

Okres maksymalnej pobudliwości większości ludzi z reguły zbiega się z maksymalną aktywnością słońca.

W swych pracach naukowych A. Czyżewski przytacza wiele przykładów, które potwierdzają istnienie zależności między zmianą aktywności słonecznej a reakcją organizmów i populacji na tę zmianę. Niemniej, uzasadniając swoją teorię zbieżności aktywności słonecznej i okresowości wyszczególnionych zjawisk w czasie, nie potrafił wyjaśnił, dlaczego niejednocześnie i z niejednakową intensywnością ta okresowość występuje w różnych punktach geograficznych Ziemi. Poza tym wtedy jeszcze nie wiedziano o dłuższych cyklach aktywności słonecznej (bo dopiero teraz ustalono ich długość w 22; 50; 100; 210 i więcej lat).

W 1990 r. mieliśmy już w banku danych informacje o funkcjonowaniu wielu gatunków biologicznych w Europie Środkowej i Wschodniej, na Syberii, Zakaukaziu, Azji Środkowej, na Dalekim Wschodzie, tj. na całej i rozległej przestrzeni ich obszarów. Dlatego na wszystkie wydarzenia, jakie nastąpiły po roku 1987, zacząłem patrzeć jako na zorganizowany przez przyrodę eksperyment, podczas którego wszystkie gatunki biologiczne musiały postępować według określonego scenariusza.

Jednakże nie było jasne, czy temu scenariuszowi będą podlegać przedstawiciele gatunku homo sapiens. Eksperyment rozpoczął się. Zaczęło się wyjaśniać, że działalność współczesnego człowieka w dużym stopniu determinuje ta sama prawidłowość, która reguluje funckjonowanie dzikich gatunków.

Trudno było uwierzyć, że gatunek homo sapiens, który zbudował miasta, stworzył przemysł, systemy rządzenia społeczeństwem, osiągnął wysoki stopień cywilizacji, kultury, w znacznym stopniu podlega właściwie ogólnej prawidłowości funkcjonowania gatunków biologicznych.

Jeżeli dzieje się tak w istocie, to można wyciągnąć wniosek, że okresy wojen, zniszczeń, głodu, epidemii i innych klęsk, które od wieków gnębią ludzkość, niewiele zależą od woli samych ludzi. Wiadomo już, że podobne klęski w pewnych okresach obejmują również inne gatunki. Na przykład, nie spodziewanie liczebność jakiegoś gatunku zaczyna się zmniejszać, zwęża się strefa rozprzestrzenienia, czyli jego obszar. Osobników danego gatunku atakują pasożyty lub szkodniki, rozpowszechniają się choroby itd. Jednakże supozycja, że okresy nieszczęść są zdeterminowane, może być uzasadniona jedynie wpływem sił nadprzyrodzonych, fatalizmem lub innymi podobnymi teoriami i proroctwami, które opierają się na fatalizmie (jako fatalistów określa się ludzi, którzy twierdzą, że nieszczęścia są nieuniknione).

Jednakże co innego jest twierdzenie, że nadchodzi domniemany "koniec świata" i zupełnie co innego — umiejętność wyliczenia, kiedy ma zacząć się krytyczny okres, który będziemy oceniali jako zdeterminowane zjawisko, oraz udowodnienie, dlaczego właśnie ten okres musi się zacząć. Na przykład, gdyby nie było znane prawo powszechnego ciążenia ziemskiego, to wiele z nim związanych zjawisk trudno byłoby wytłumaczyć. Podobnie starożytni ludzie uważali, że zaćmienie Słońca — to kara Boża, znak przepowiadający nieszczęście. Teraz natomiast wiemy zawczasu o dacie zaćmienia słonecznego, chociaż nie możemy wpłynąć (zmienić) na to zjawisko, podobnie jak i na ciążenie ziemskie.

Obniżenie zdolności życiowej biosfery rzutuje na wszystkie gatunki, zmniejsza się urodzajność wielu odmian, w tym również zbóż. 30 listopada 1994 r. agencja Reuter (Londyn) podała: "Specjaliści od rynku prognozują, że niebawem zapasy pszenicy na całym świecie spadną do najniższego poziomu w ciągu ostatnich 15 lat. Plony pszenicy na świecie zmniejszyły się z 560 mln ton (1993 r.) do 527 mln w roku 1994. Jak wiadomo, w latach ostatnich plony zbóż na Litwie zmalały ponad dwukrotnie. Wpłynęły na to różne czynniki socjalne i gospodarcze, cechujące kraje, które dopiero co odzyskały niepodległość.

Jednakże obniżenie plonów pszenicy na świecie wskazuje na globalną tendencję, potwierdzającą hipotezę, że w tej fazie obniża się zdolność życiowa biosfery.

Cdn.

Ričardas VOLSKIS

Terminal naftowy

Od idei do budowy — pięć lat

Uroczystość inauguracji budowy terminalu naftowego w Butingė, która miała się odbyć 2 czerwca, odłożona została na następny tydzień. Jak poinformowano w rządzie, nie oznacza to odroczenia samej budowy, gdyż prace cyklu zerowego już się rozpoczęły.

W połowie maja naczelnikowi powiatu kłajpedzkiego pozwolono w trybie pozaaukcyjnym wydzierżawić "Butingės nafta" SA dziesięć 62-hektarowych działek w Połądze. W tym 58,1 ha stanowi ziemia orna, 0,9 ha — pastwiska, 3 ha — pozostała ziemia. Te działki spółce wydzierżawia się na 99 lat w celu zbudowania i użytkowania terminalu naftowego w Butingė.

Po przydziale parcel, kilka dni temu rozpoczęły się prace cyklu zerowego przy budowie terminalu, prowadzone przez trzy firmy litewskie, które zwyciężyły w konkursie. Są to "Kauno žemkasys" SA, "Inžineriniai tinklai" ZSA oraz zrzeszenie energetycznych organizacji budowlanych.

Na prace cyklu zerowego składają się: budowa dróg, kanalizacji, wodociągu, przekładanie sieci łączności i elektrycznej, przygotowanie placu budowy i jego melioracja. To wszystko ma być wykonane do października br.

Od zjawienia się idei budowy terminalu importu ropy, którą zgłębiać zaczęto tuż po proklamowaniu niepodległości Litwy oraz rozpoczęcia budowy minęło już prawie pięć lat, czego starczyłoby na zbudowanie dwóch takich terminali jeden po drugim.

Na wniosek ówczesnego rządu Litwy już na początku lutego 1991 r. duńska firma konsultingowa "Knudsen-Sorensen" zabrała się do przygotowania przedprojektowych wariantów importu ropy na Litwę poprzez Bałtyk. Na posiedzeniu rządu 10 maja 1991 r. pod przewodnictwem G. Vagnoriusa postanowiono z sześciu zanalizowanych przez duńską firmę wariantów wyboru miejsca do dalszego rozpatrzenia pozostawić warianty Melnragė i Karklė. Tymczasem budowa terminalu ropy napotkała wielki opór samorządu kłajpedzkiego, Zielonych, Ministerstwa Ochrony Środowiska. Mówiono o szkodach dla przyrody, o możliwości awarii, o naruszeniu interesów mieszkańców Kłajpedy...

W maju 1991 r. rząd zaproponował budowę terminalu w Melnragė. Zarząd m. Kłajpedy odmówił akceptu. W czerwcu ponowna propozycja budowy w Melnragė znów nie uzyskała aprobaty. W lipcu zaproponowano rozpatrzenie dwóch wariantów: Melnragė i Karklė. W sierpniu uradzono, że terminal najlepiej budować w Karklė. We wrześniu rząd zadecydował zbudować terminal między pierwszą a drugą Melnragė w pobliżu wsi Labrenciškės. Kłajpedzka rada miejska postanowiła nie zaaprobować decyzji o budowie terminalu obok wsi Labrenciškės... Spór trwał kolejne dwa lata, powoływano komisje, prowadzono badania geologiczne, omawiano wnioski i dyskutowano nad nimi, organizowano pikiety...

Dopiero w czerwcu 1993 r. z uwagi na trudną sytaucję energetyczną Litwy oraz niezwłoczną potrzebę rozpoczęcia budowy terminalu ropy naftowej i jej produktów, rząd A. Šleževičiusa wybrał miejsce terminalu za Šventoji — na pustkowiach Butingė, w odległości 1,5 km od granicy z Łotwą.

Chcąc do minimum zmniejszyć koszty budowy terminalu uradzono, że ma to być terminal ropy, zbudowany na wodzie, czyli mniej więcej w odległości 5 km od brzegu ma być urządzona platforma o średnicy 12 metrów, przyjmująca surową ropę z tankowców.

Po przeanalizowaniu i omówieniu sprawozdań tymczasowych litewskich zespołów naukowych (pracowało około 60 osób), firmy USA "Fluor Daniel", "Pramprojektu" i in., zaproponowano zrezygnować z dostawy mazutu i produktów petrochemii, skomplikowanego i drogiego sprzętu hydrotechnicznego na morzu, zbudować najbardziej odpowiadający w naszych warunkach typ pomostu terminalu naftowego z rurami na dnie morza. Po kilku poprawkach obecnie planuje się, że przyszły terminal ropy w Butingė osiągnie moc roczną 8 mln ton ropy i 2,5 mln ton jej produktów.

Budowa jego ma potrwać około 22 miesięcy, istnieje jednak problem finansowania, gdyż kosztuje ona około 200 mln USD. Na razie opracowany został tylko projekt podstawowy w cenie 17 mln Lt. Dlatego też rząd uradził, że celowe jest prowadzenie negocjacji z osobami prawnymi i fizycznymi na Litwie i za granicą w sprawie ich udziału w działalności spółki akcyjnej po nabyciu jej akcji.

Gdy się przeciągnęły negocjacje z partnerami zagranicznymi, postanowiono założyć litewską spółkę akcyjną "Butingės" w celu projektowania, budowy i użytkowania terminalu ropy naftowej i jej produktów w Butingė oraz ropociągu.

Największa część akcji — 51 proc. — przypadła Ministerstwu Energetyki, reprezentującemu interesy państwa litewskiego. Wśród innych założycieli spółki akcyjnej są państwowe przedsiębiorstwo "Nafta" w Możejkach (34 proc. akcji), birżańskie przedsiębiorstwo państwowe "Naftotiekis", samorząd Połągi (po 5 proc. akcji), Kłajpedzkie Państwowe Przedsiębiorstwo Naftowe (3 proc. akcji) oraz Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny (2 proc. akcji).

Zgodnie z decyzją akcjonariuszy litewska "Butingės nafta" SA posiada kapitał zakładowy 10 mln litów, a stopniowo zwiększając go można by było przyciągnąć inwestorów zagranicznych. Akcje spółki mogą być subskrybowane i można nimi handlować publicznie, ale należąca do państwa litewskiego część akcji powinna stanowić co najmniej 51 proc. Te akcje bądź ich część nie może być sprzedana bądź w inny sposób udostępniona innym osobom bez zgody rządu litewskiego.

Po długotrwałych negocjacjach ustalono, że w budowie terminalu naftowego zostanie wykorzystana propozycja amerykańskiej firmy projektującej terminal "Fluor Daniel", gdyż ta firma zobowiązała się do poszukiwania źródeł finansowania. Zaproponowała ona amerykański bank "EXIM", który zgadza się udzielić Litwie na budowę terminalu kredytu w wysokości 80 mln USD.

Jak powiedział A. Šleževičius, obecnie usunięte zostały wszystkie przeszkody na otrzymanie tego kredytu. W tych dniach odbyły się negocjacje z delegacją, reprezentującą interesy inwestorów Turcji, Kanady i Belgii, która jest zainteresowana budowanymi na Litwie terminalami i wyraziła chęć zainwestowania kapitału w te projekty. Bierze się też pod uwagę inne warianty finansowania budowy. Mogą to być środki z budżetu państwowego, kapitał akcyjny spółki, wpływy ze zwiększenia akcyzy za produkty ropy naftowej, akcji spółki, rozpowszechniane za pośrednictwem Giełdy Papierów Wartościowych.

Virgaudas GUDAS (ELTA)

Pamięć jest darem Bożym

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydenta Rosji Jelcyna, który mimo zaproszenia do Katynia przyjechał, reprezentował szef jego administracji Siergiej [illegible]. Uczestniczyli także przedstawiciele Rodzin Katyńskich z [illegible] Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Kanady, [illegible] kombatanckich i harcerskich.

Rozlega się sygnał, słychać komendy. Żołnierze z kampanii [illegible]stacyjnej Wojska Polskiego niosą krzyż, później idą kapłani. [illegible] — dar Jana Pawła II, po raz pierwszy bije w Lesie [illegible], nad tą ziemią umęczoną. Rozbrzmiewają hymny — [illegible] i Rosji, słowa pieśni: O Panie, któryś jest na niebie, wyciągnij [illegible] dłoń... do wolnej Polski nam powrócić daj...

— Rozpoczynamy modlitwę, w której razem z nami modli się [illegible] Chrystus, bo taka jest ofiara eucharystyczna — od tych słów [illegible] Mszę św. celebrujący ją prymas Polski kardynał Józef [illegible]. — Modlimy się za wszystkich pomordowanych, którzy w tej [illegible] spoczywają, modlimy się za żywych, aby Bóg udzielił nam [illegible] i całemu światu prawdziwego pokoju...

W homilii wygłoszonej podczas uroczystej Mszy św. Józef [illegible] m. in. powiedział:

— Katyń nie będzie miał takich mogił, jakie są przy naszych [illegible] parafialnych lub na Monte Cassino.

Będzie cmentarzem szczególnym, jak szczególne są miejsca [illegible] pomordowanych w Oświęcimiu, Dachau czy Sachsenhau[illegible]. Modlimy się na sposób, w jaki modlili się pomordowani. Obok [illegible] katolików wspominamy prawosławnych, protestantów, [illegible] innych, którzy będąc obywatelami polskimi znaleźli tu swoją [illegible] śmierć. Chcę zaznaczyć, że w naszych modlitwach bliski jest [illegible] Jego Świętobliwość papież Jan Paweł II oraz łączy się z nami Jego [illegible]ność patriarcha Moskwy Aleksy II, który w liście skierowa[illegible] do mnie napisał, że modli się za wieczne odpoczywanie dusz [illegible] i Rosjan, którzy zostali zamordowani nie mając żadnej winy, [illegible] za inne ofiary wojny i totalitarnego reżimu... Stojąc nad dołami, [illegible] spoczywają prochy pomordowanych, przywołujemy na [illegible] niewinnie pomordowanych w różnych okresach historii... [illegible] przeszłości, dominacja zła nie powinny kłaść się ciężarem na [illegible] pokolenia. Wyzwolić się z ciążącego zła przeszłości nie oznacza [illegible] zapomnieć, bo pamięć jest darem Bożym. Trzeba pamiętać, [illegible] to samo zło i podobne do niego więcej nie popaść. Wszyscy w [illegible] cywilizacji zbliżamy się do roku 2000, który jest nie tylko okrągłą [illegible] kalendarza, ale jest wielkim jubileuszem narodzenia Zbawiciela. [illegible] więc wezwanie do odrodzenia..."

Po zakończeniu Mszy św. rozległa się pieśń "Boże coś Polskę".

Kapelan Rodzin Katyńskich ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski [illegible] Orędzie Rodzin Katyńskich do świata. Jego autorzy [illegible] nadzieję, że skończą się zbrodnie ludobójstwa i że człowiek [illegible] wreszcie wolny od nienawiści.

Orędzie zawiera stwierdzenie, że przez 50 lat nie wolno było [illegible] o Polskiej Golgocie Wschodu, o krzywdzie, jaka spotkała [illegible] polski, o wymordowaniu w Lesie Katyńskim i w innych miej[illegible] była oficerów i żołnierzy polskich.

— Przebaczamy — piszą autorzy — bo zła nie przezwycięża się [illegible], ale mocą ducha i miłością. Orędzie adresowane jest [illegible] do ludów uciemiężonych wojną, jak też do potęg [illegible], które powinny wiedzieć, że nic nie usprawiedliwia [illegible].

Podczas modlitwy ekumenicznej poprzedzającej wmurowanie kamienia węgielnego pod Cmentarz Polskich Oficerów przedstawiciel rosyjskiej cerkwi prawosławnej podziękował Polakom za to, iż znaleźli w sobie tyle siły, aby mogła zwyciężyć prawda o stalinowskiej zbrodni katyńskiej. "Dziś Rosja buduje nową przyszłość — wzorem dla niej jest wspaniała Polska" — dodał.

W modlitwach ekumenicznych uczestniczyli także przedstawiciele kościołów ewangelickiego, ewangelicko-reformowanego, oraz przedstawiciel Żydów — kombatant Wojska Polskiego.

Po zakończeniu modlitw ekumenicznych nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego i kamienia węgielnego pod Cmentarz Polskich Oficerów. Dokonał tego prezydent RP Lech Wałęsa. Żołnierze przykryli komorę specjalną płytą, na której jest napisane: Cierpieniu — prawdę, umarłym — modlitwę. W obliczu Boga Wszechmogącego 1940-1995. Rodacy. Na cmentarzu tym spoczywać będzie w zbiorowych grobach 4421 polskich oficerów, okrutnie pomordowanych przez NKWD w kwietniu 1940 r.

Kamień wykonany z marmuru, miedzi i ceramiki, podarowany przez Rodzinę Katyńską na Opolszczyźnie i ludzi dobrej woli, został poświęcony 24 grudnia 1994 roku w Watykanie przez papieża Jana Pawła II w obecności kapelana Rodzin Katyńskich księdza Zdzisława Peszkowskiego, niegdyś cudem ocalonego z obozu w Kozielsku.

Nastąpiło też wmurowanie kamienia węgielnego pod przyszłe Sanktuarium Pojednania między narodami polskim i rosyjskim.

Prezydent RP Lech Wałęsa, przypominając tragedię Katynia, Miednoje i Charkowa, tragedie wojny i okrucieństwa machiny stalinowskiego systemu, m. in. powiedział: "Przemijają władcy, przemijają systemy — prawda pozostaje, prawda zwycięża, tak jak wolność przełamuje okowy. Bardzo pragnęliśmy być w tym miejscu. Chcieliśmy odpowiedzieć na ten milczący krzyk Katynia, odpowiedzieć modlitwą i zapewnieniem, że pamiętamy. Nieszczęsnym prochom dać godny pochówek, odnaleźć w naszych sercach drogę do przebaczenia. Chcemy spojrzeć z nadzieją w przyszłość, budować na prawdzie i pojednaniu, pragnęliśmy tego, ale trudno było uwierzyć, że tak się stanie. A jednak jesteśmy tutaj. Zawdzięczamy to wolności.

Katyń był straszliwym cierniem, który kaleczył polsko-rosyjskie sąsiedztwo i związki naszych narodów. Lata rozjątrzały tę ranę. Trzeba było wielkiej wyobraźni i odpowiedzialności, aby ten cierń odważnie wydobyć. Polscy oficerowie nie byli jedynymi ofiarami totalitarnego systemu. Po 17 września 1939 r. od stalinowskich represji ucierpiało ok. 2 mln Polaków. Ten nieludzki system ugodził też w Rosjan, uśmiercił ok. 10 mln istnień. Cała ta bezkresna ziemia była ziemią bólu i cierpienia. W koszmarze łagrów cierpieli Rosjanie i Polacy, połączyło nas tragiczne bratersrwo męczeństwa.

Pochylamy ze czcią głowy przed wszystkimi ofiarami totalitarnych zbrodni. Tu, w samym Katyniu, oprócz Polaków leży 9 tys. innych zabitych różnych narodowości. Wszystkim ofiarom zbrodni chcemy przyrzec, że w imię człowieczej solidarności będziemy o nich pamiętać, że zrobimy wszystko, aby ich cierpienie było przestrogą dla świata i nakazem do budowania lepszej przyszłości.

Kiedy w maju 1992 r. dane mi było stanąć u stóp katyńskiego krzyża, mówiłem o tym, co patrząc na krzyż czuje każdy chrześcijanin, że ten największy znak ma wymowę podwójnego symbolu. Oznacza poniżenie i mękę, ale jednocześnie zmartwychwstanie i nadzieję. Dziś czujemy, że tu właśnie rośnie i potężnieje nadzieja pojednania naszych narodów w sąsiedzkiej przyjaźni, że wspólnie wolna, demokratyczna Polska i wolna, demokratyczna Rosja przezwyciężą złą przeszłość, że nie będziemy ustawać w odsłanianiu prawdy i nagrodzeniu krzywdy. Damy Europie przykład budowania międzyludzkich mostów, umiejętnie podejmiemy wyzwanie, jakie przed naszymi słowiańskimi narodami stawia trzecie tysiąclecie.

Przyszliśmy tu prowadzeni ich niemym krzykiem, aby ten krzyk ukoić. Wierzymy, że żołnierze z Katynia są już w świecie wolnym od bólu i strachu. Teraz chcemy dać godne odpoczywanie ich doczesnym szczątkom. Ziemię męczeńskiej śmierci uczynić ziemią cmentarną. Niech cisza nad ich grobami już nie drażni, ale obdarza spokojem. Prosimy cię Boże Wszechmogący, niech tak się stanie!"

Osobisty przedstawiciel Borysa Jelcyna — Siergiej Fiłatow odczytał posłanie rosyjskiego prezydenta, w którym m. in. zapewnia on, iż: "Dobrze rozumiemy uczucia Polaków, związane z Katyniem. Totalitarny terror dotknął nie tylko polskich obywateli, ale, w pierwszej kolejności, obywateli byłego Związku Radzieckiego. Tylko w Lesie Katyńskim pogrzebano, według niepełnych danych, przeszło dziesięć tysięcy ofiar represji politycznych, ludzi najróżniejszych narodowości. Dlatego widzimy w tym lesie miejsce pamięci ofiar totalitaryzmu, gdzie powinien być wzniesiony pomnik wszystkim tym, którzy niewinnie ucierpieli.

W pełni podzielam opinię Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej o tym, że należy ostatecznie zamknąć tę tragiczną stronicę naszej wspólnej historii, natomiast pamięć o niej powinna służyć sprawie lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami naszych krajów, usunięciu z rosyjsko-polskich stosunków elementów podejrzliwości i uprzedzenia, które pozostawiła przeszłość. Nie można dopuścić do tego, aby tragedia katyńska podzieliła nasze narody i była przedmiotem politycznych gier".

Komentując dla dziennikarzy treść posłania Jelcyna, sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Zakrzewski powiedział, że takiego wystąpienia można się było spodziewać. "Obecny establishment rosyjski stoi na stanowisku, że nie ma specyfiki polskiej w mordzie katyńskim, że jest to mały fragment wielkiej kaźni różnych narodów b. ZSRR" — stwierdził. Zakrzewski dodał, że on patrzy na to zupełnie inaczej: "Uważam, że Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Ormianie — ginęli z jakiegoś powodu — ja nie mówię, że słusznie, oczywiście, że nie. A ci tutaj zginęli w lasku katyńskim tylko za to, że byli polskimi oficerami i tworzyli część intelektualnej elity narodu" — podkreślił.

Podczas uroczystości przemawiali także szef sztabu generalnego Wojska Polskiego gen. broni Tadeusz Wilecki, przedstawicielka Federacji Rodzin Katyńskich.

Na zakończenie uroczystości odbył się Apel Poległych. Przypomniano tych polskich żołnierzy i oficerów, którzy pierwsi, 17 września 1939 r. stawili czoła sowieckiemu najeźdźcy, broniąc wschodnich ziem Rzeczpospolitej. Przypomniano także jeńców obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, wymordowanych przez NKWD. Przypomniano ofiary stalinowskich zbrodni, wymordowanych w innych miejscach "nieludzkiej ziemi".

Chwilą ciszy uczczono pamięć pomordowanych polskich oficerów. Rozległa się dobrze nam wszystkim znana melodia: Śpij, kolego, w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni tobie... Brzmią salwy honorowe, żałobny marsz. Złożone zostają wieńce od prezydenta RP Lecha Wałęsy, w imieniu prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, od Federacji Rodzin Katyńskich, Wojska Polskiego, delegacji Związku Sybiraków, ZZ "Solidarność" i in.

... Polska nie zapomniała, przyszła do swoich synów, którzy z godnością i honorem oddali za nią swoje życie.

Na podstawie relacji radia i TV, PAP oraz własnych źródeł przygotował **Jerzy SURWIŁO**

NA TEMATY DNIA

"Jesteśmy na dobrej drodze"

Zakończyła się trwająca dwa dni wizyta litewskich [illegible]nysłowców i przedsiębiorców w Polsce. Przeprowadzono szereg [illegible]kań, podczas których uzgadniano możliwości podpisania [illegible] o wolnym handlu pomiędzy Litwą i Polską. Na czele misji [illegible]wskiej stał sekretarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu republi[illegible] Algimantas PEČIULIS.

— Wiadomo, że Litwa [illegible] stronie polskiej przed [illegible] lata własny projekt takiego [illegible]. Wiadomo też, że strona pol[illegible] pewne zastrzeżenia. O co tu cho[illegible]

— Pytam p. Pečiulisa.

— Nasze rozmowy były bardzo [illegible]. Skonkretyzowaliśmy wszy[illegible] zastrzeżenia i przeszkody. [illegible]owaliśmy z sekretarzem Mini[illegible] Współpracy Gospodarczej z [illegible] Jerzym Kamińskim oraz [illegible]rzem Ministerstwa Przemysłu [illegible] RP Jerzym Markowskim. [illegible]dzieli oni, że ogólnie Polska nic [illegible] przeciwko podpisaniu takiego [illegible], tyle, że istnieje sporo [illegible]. Polacy bardzo ostrożnie [illegible] do tej sprawy, poczuwając [illegible] odpowiedzialności wobec [illegible] partnerów. Nie chcą oni, aby na [illegible] nowie ucierpieli ich partne[illegible] bardziejszych układów.

Jakie to są zastrzeżenia?

— Najważniejsze, że Litwa nie jest jeszcze członkiem stowarzyszonym Unii Europejskiej, a Polska już jest: Litwa nie podpisała umowy o GATT, a Polska już; na Litwie nie praktykuje się ubezpieczenia kontraktów, co stwarza duże ryzyko dla partnerów; słabo jest u nas rozwinięta struktura bankowa i infrastruktura. Dużo pretensji budzi "dziurawa" granica ze wschodnim sąsiadem, co stwarza zagrożenie dla ruchu towarów na zasadach prawnych na terytorium litewskim.

— Co na to wszystko strona litewska?

— Wytłumaczyliśmy swym polskim kolegom, że sprawa nie jest aż tak dramatyczna. Litwa przygotowuje się do członkostwa w UE, jeszcze nie odnotowano żadnych incydentów w związku z ruchem towarów przez nasze terytorium, panujemy nad sytuacją. Czyni się również przygotowania do przyłączenia się do GATT. Litewskie banki jednoczą się. Mówi się o wspólnym konsorcjum i skupieniu działalności banków na najważniejszych zadaniach (Butinge), podobnie jak to zrobiła Polska (Płock). Nie jest aż tak źle z budową drogi Via Baltica.

— A więc chyba sprawa podpisania układu nie jest beznadziejna?

— Oczywiście. Jesteśmy na dobrej drodze. Jak wiadomo, 1 lutego br. odbyła się pierwsza runda rozmów co do podpisania układu o wolnym handlu. Niestety, nie dała ona, o ile mi wiadomo, żadnych konkretnych wyników. Postanowiono więc teraz przeprowadzić drugą rundę. Odbędzie się ona prawdopodobnie w lipcu, w Warszawie. Przed tym mamy zamiar spotkać się raz jeszcze 18 czerwca na Targach Poznańskich.

— Z iloma państwami Litwa podpisała już układ o wolnym handlu?

— Z UE, z trzema krajami bałtyckimi oraz, dwustronne, z Norwegią i Szwajcarią. Jesteśmy pewni, że z czasem dojdzie do skutku również układ z Polską.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

KURIER — dziennikiem Wileński

Twoim i dla Ciebie!

Nasz indeks — 67218

TRWA PRENUMERATA NA II PÓŁROCZE: LIPIEC-GRUDZIEŃ 1995 ROKU

Potrwa ona do 15 czerwca br.

Koszty dla Czytelników "K.W." na Litwie

	na 1 mies.	na 3 mies.	na 6 mies.
bez dostarczania	6,00 Lt	18,00 Lt	36 Lt
z dostarczaniem	11,55 Lt	34,65 LT	69,30 Lt

PRENUMERATĘ Z DOSTARCZANIEM MOŻNA ZAŁATWIĆ NA KAŻDEJ POCZCIE. PROPONUJEMY RÓWNIEŻ TAŃSZĄ PRENUMERATĘ

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kurier Wileński" na lipiec i następne miesiące bez kosztów dostarczania i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosą:

NA 1 MIESIĄC 6 LT (ZAMIAST 11,55), NA 3 MIES. — 18 LT (ZAMIAST 34,65 LT), NA 6 MIES. 36 LT (ZAMIAST 69,30).

Prenumeratę można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego" LAISVĖS PR. 60, PIĘTRO XI, POKÓJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17. TEL. 42-79-01, ORAZ U PANI ALICJI KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

W przypadku tańszej prenumeraty, zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"KURIER" JAKO JEDYNA CODZIENNA GAZETA POLSKA NA WSCHODZIE NIE ZNA GRANIC

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym pismem w Polsce i w innych krajach świata w 1995 r.

Koszty dla Czytelników zagranicznych wynoszą: na miesiąc — 10 USD, na kwartał — 30 USD, na półrocze — 58 USD.

Nasze konto: LITHUANIAN JOINT-STOCK INNOVATION BANK Vilnius, LITHUANIA

Acc. NO. 250070886

Śladami legendy Marszałka

Wilno via Polska, Chicago, Izrael

Podczas sesji naukowej "Józef Piłsudski — polityk, żołnierz, mąż stanu" w Warszawie oraz sympozjum historycznego "Józef Piłsudski i Jego epoka" w Wilnie, imprez poświęconych 60 rocznicy śmierci Marszałka, historycy z Litwy i Polski w swoich referatach poruszyli temat legendy oraz odbioru postaci twórcy tej, co nie zginęła, w społeczeństwie litewskim i polskim. Historycy historykami, a jak zwykli ludzie, nasi Czytelnicy, wilnianie, w tej liczbie rozsiani po świecie, ustosunkowują się do "pana z sumiastym wąsem, krzaczastymi brwiami". O tym w naszej poczcie redakcyjnej i refleksjach jej towarzyszących.

Wilnianka Janina Makarewicz przed wojną mieszkała przy ul. Małej Środkowej na Lipówce, uczęszczała do Publicznej Szkoły Powszechnej nr 3 im. B. Prusa i była świadkiem uroczystości związanych z pogrzebem Serca Piłsudskiego i prochów jego matki na Rossie. "Wieczorem na tle ciemnego nieba pokazywano Matkę Boską Ostrobramską, Komendanta Józefa Piłsudskiego — wspomina pani Janina. — W szkole śpiewaliśmy pieśń "To nieprawda, że Ciebie już nie ma", recytowaliśmy wiersze o Marszałku. Z okazji świąt nasza młodzież stała na warcie przy płycie Piłsudskiego, sprzątaliśmy groby żołnierskie na Starej i Nowej Rossie. To samo czyniliśmy w czasie wojny. Wówczas na warcie przy Sercu staliśmy na zmianę po minucie. Zachowałam zdjęcia z 1943 r. Co prawda, tamto, gdy stoję na warcie, zniszczyłam w czasie represji stalinowskich, bo się bałam..."

Via Chicago po ponad 50 latach dotarło do Wilna zdjęcie nadesłane przez byłego wilnianina Witolda Rukujzę. Wykonał je w całkiem innych czasach i warunkach, bo jeszcze przed wrześniem 1939 r., gdy przy płycie wieniec składał dywizyjny kurs podchorążych rezerwy przy 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie, którego uczestnikiem był pan Witold.

Geografia pamięci jest bardzo rozległa. Były wilnianin Szymon Szapiro z Izraela: "Mój ojciec, Mojżesz Szapiro, w 1919 r. wstąpił na ochotnika do Legionów Piłsudskiego. Pamiętam jego opowiadanie o walkach pod Sokółką i pod Warszawą... Przypominam, jak w Bezdanach odbyło się uroczyste otwarcie jednej ze 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na otwarciu byli obecni prezydent RP Ignacy Mościcki, żona Marszałka, Aleksandra Piłsudska i in. osobistości. Grała orkiestra 4 pułku ułanów i naszego gimnazjum. W tamtych czasach na kresach akcja ta miała bardzo wielkie znaczenie. Z funduszy Piłsudskiego takie szkoły zbudowano m. in. w Święcianach, na Lipówce w Wilnie, w Rudziszkach (w czasie wojny uległa zniszczeniu), gdzie mieszkałem z rodzicami, oraz w wielu innych miejscowościach. Cały ich szereg funkcjonuje do dnia dzisiejszego".

Zofia Hyc, wieś Kroczów, woj. radomskie: "W 1919 r. mamusia była ze mną — niemowlęciem w Wilnie w Ostrej Bramie i oddała mnie w opiekę Matki Boskiej Ostrobramskiej. U nas na Podlasiu, skąd pochodzili moi rodzice, ludzie często się modlili do M. B., co w Ostrej świeci Bramie. Pielgrzymki do niej odbywali, w domach mieli jej obrazki. Podobnie jak Piłsudski. Mój brat uwielbiał Komendanta. Jako młody ochotnik Legionów w 1920 r. walczył z bolszewikami pod Warszawą. Był ranny. Później jeździł do Wilna na odprawy Strzelców. Zginął w 1943 r. jako żołnierz AK. Ja również należałam do Strzelców jako tzw. poboczny członek. 3 maja 1932 r. witałam Marszałka Piłsudskiego wierszem i kwiatami w Białej Podlaskiej".

I znowu Wilno. Henryk Siemak: "Józef Piłsudski był nie tylko politykiem wykutym z żelaza, lecz przede wszystkim żywym człowiekiem, niezwykle emocjonalnym, wrażliwym na piękno, bogactwo natury i harmonię człowieka. Wiemy, że był wrażliwy na niepowtarzalny urok starego Wilna. Śmiem twierdzić, iż owe piękno średniowiecznych uliczek Starówki w rejonie ul. Bakszty budziło w nim uczucia patriotyczne i bunt duszy, że żołdak i policmajster moskiewski depcze swym butem te pamiątki narodowe drogie każdemu Polakowi".

Piłsudski kochał Wilno i czuł z nim głęboki związek. "Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone — mówił w 1928 r. na Zjeździe Legionistów. — Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie..." Ale, jak się mówi, kto kogo lubi, ten tego czubi. Dlatego też Piłsudskiemu zdarzały się krańcowo różne wypowiedzi o Wilnie: "Wszyscy prawie o wszystkim wiedzą. Głównie szerzą się plotki w moim kochanym miasteczku, słusznie przez niektórych zwanym "bagienkiem" — stwierdzał Ziuk w 1903 r. pisząc o upadku konspiracji. — Wszystko, co przejdzie przez "bagienko", a w naszych warunkach prawie wszystko tam znajduje oparcie i punkt przejściowy, jest rozkonspirowane przed całym towarzystwem otaczającym nielegalnych w Wilnie..."

Miał i taką wizję naszego miasta, którą poeta Jan Lechoń zanotował w 1925 r. podczas wizyty w Sulejówku: "Wie pan, ci Wilnianie tak kochają swoje miasto, ciągle coś tam robią, odnawiają, ten Ruszczyc tylko o tym myśli — zwierzał się Marszałek. — Ja co mogę to daję na ich uniwersytet. Ale pamięta pan, że w Asyrii i Babilonie były takie miasta, po których śladu nie zostało. Była tam na przykład Niniwa, (jedno z największych miast starożytnego Wschodu, istniejące już w II tysiącleciu p.n.e., zniszczone przez Medów i Babilończyków — J. S.). Otóż mnie się czasami zdaje, że mimo wszystko Wilno to będzie taka Niniwa".

Takie przewidzenia snuł Piłsudski z doświadczeń historycznych. W poważnym stopniu one się potwierdziły po 17 września 1939 r., po wkroczeniu Sowietów do Wilna, oraz w następnych latach. Zenowiusz Ponarski w "Prawie i Życiu" (nr 33, 15 sierpnia 1992 r.) m. in. konkludował: "Każda zmiana flagi na Górze Giedymina zaczynała się i kończyła deportacją mieszkańców miasta. Cztery były deportacje na wschód: w 1920, 1939, 1940-41 i po 1944 roku. Niemcy dokonywali wywózek ludności w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Przemieszczenia, nie zawsze dobrowolne, występowały także w czasie, gdy Wilno przejmowali Litwini od Polaków i odwrotnie... W ciągu kolejnych trzydziestu lat Wilno przechodziło z rąk do rąk czternaście razy. Zajmowały je: Rosja carska, Niemcy, Samoobrona Wileńska, Rosja Radziecka, Polska, Rosja Radziecka, Litwa, Litwa Środkowa, Polska, Rosja Radziecka, Litwa, Rosja Radziecka, III Rzesza, Rosja Radziecka..."

Wilno jest stolicą Litwy niepodległej. Od wieków czuwa tutaj Matka Boska Ostrobramska, którą szczególnym sentymentem i czcią otaczał Piłsudski. W 1912 r. podczas jednej z rozmów powiedział: "Ja, stary socjalista, gdy mam powziąć jakąś ważną decyzję, to przedtem modlę się do Matki Boskiej Ostrobramskiej". Jej wizerunek zawsze wisiał nad jego łóżkiem. Aleksandra Piłsudska: "Ilekroć mąż wybierał się w podróż lub wyruszał w pole, zawsze miał ze sobą medalik Matki Boskiej Ostrobramskiej, "Potop" Sienkiewicza i "Kronikę" Stryjkowskiego". Wytłoczony w srebrze ryngraf z jej wizerunkiem ofiarowany w 1916 r. przez legionistów Pierwszej Brygady towarzyszył Marszałkowi w ostatniej wędrówce na Wawel.

To widocznie dzięki opatrzności Matki Boskiej Ostrobramskiej, mimo że w barbarzyński sposób były niszczone wszystkie ślady związane z imieniem Piłsudskiego, w naszych stronach ocalało i w prywatnych rękach zachowało się kilka tablic pamiątkowych. Jedna z nich głosi: "W dniu 31 października 1922 roku zjednoczenia Wilna z Polską Wódz Narodu i Marszałek Józef Piłsudski przyjął na tym miejscu hołd wdzięcznej młodzieży wileńskiej" — na razie nie udało się ustalić, gdzie się ta tablica znajdowała; inna była umieszczona na grobowcu Michałowskich w Zułowie w hołdzie pradziadowi Marszałka, Joachimowi Michałowskiemu.

Legenda Piłsudskiego wciąż pobudza wyobraźnię. Ot chociażby czy nadal jest aktualna sprawa pamiątek po Marszałku, które przed wybuchem II wojny światowej znajdowały się w rękach władz polskich na Wileńszczyźnie, i jakoby zostały zakopane na terenie Litwy? Czy obraz współczesnego wileńskiego malarza Władysława Ławrynowicza pn. "Potop", którego reprodukcję dzisiaj zamieszczamy, nie nasuwa myśli pokrywających się z refleksjami Piłsudskiego o Wilnie?

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: lato 1939 r. — wieniec składa dywizyjny kurs podchorążych rezerwy przy 5 pp. Legionów; 30 października 1943 r. — wileńskie dziewczęta przy płycie Marszałka Piłsudskiego na Rossie, jako pierwsza od prawej stoi p. Janina Makarewicz; obraz Władysława Ławrynowicza — "Potop"; podczas sesji naukowej, poświęconej Piłsudskiemu na Zamku Królewskim w Warszawie — na pierwszym planie znany polski historyk, autor wielu edycji o stosunkach polsko-litewskich, publikacji, referatów naukowych o Józefie Piłsudskim prof. dr hab. Piotr Łossowski, tuż za nim w drugim rzędzie od lewej Hanna Szwankowska, współautorka opracowania pt. "Pożegnanie Marszałka", poświęconego 60 rocznicy jego śmierci.

Fot. Witold Rukujzo (Chicago), Lech Domaszewicz (Warszawa), Zbigniew Markowicz, repr. Marian Paluszkiewicz.

NARKOMANIA TO PROBLEM SPOŁECZNY

Dom, w którym nie ma miejsca na iluzje

Na widok tego domu wyobraźnia może spłatać figla pod-szeptując: "siedlisko duchów". Dom przedwojenny, drewniany, częściowo kryty gontami, sczerniały ze starości i na pierwszy rzut oka ponury. Jednak fragment nowego dachu z eternitu i dwa wściekle ujadające psy strzegące tego domu świadczą o tym, że nie duchy się tu rodzą, a ludzie z krwi i kości. Tym bardziej lokatorzy tej siedziby są nieco nietypowi. W tej ukrytej w ...menczyńskich lasach starej willi uczą się żyć od nowa, próbują powrócić do świata, który kiedyś porzucili i który za to ich się wyrzekł.

"Do DOMU przyjechałem bardzo wycieńczony — psychicznie i fizycznie. Czasem wydawało mi się, że mocniejszy podmuch wiatru mnie przewróci. Podczas pierwszych dni pobytu w DOMU bałem się coś głośniej powiedzieć w obawie, że popełnię jakiś błąd i każą mi się stąd wynosić. Na samą myśl, że mnie stąd wyrzucą, wpadałem w rozpacz, bo życia na prochach miałem już dość. Wolałbym raczej popełnić samobójstwo niż żyć dalej tak, jak przed. Przecież miałem w swoim krótkim życiu tak mało trzeźwych dni, że czasem mi się wydawało, że nigdy tak naprawdę nie byłem trzeźwy".

W domu przy ulicy Nugalėtojų 3 mieści się wydział społecznej rehabilitacji narkomanów. Jego oficjalna nazwa brzmi: Wspólnota Terapeutyczna DAYTOP, a pacjenci mówią o nim DOM, nie po prostu dom, ale DOM z dużej litery, więc i my w tej publikacji pozostańmy przy tym określeniu. DOM powstał przed dwoma laty z inicjatywy dyrektora Litewskiego Centrum AIDS Sauliusa Čaplinskasa, gdyż narkomani stanowią jedną z grup ryzyka AIDS.

W DOMU wobec pacjentów stosowany jest niemiecki system DAYTOP (tłumaczenie tego skrótu na język polski brzmi w przybliżeniu tak: "leczenie młodych, uzależnionych od narkotyków ludzi odbywających wyroki z warunkowym zawieszeniem"). Nie znaczy to jednak, że warunkiem dostania się do DOMU jest wyrok z zawieszeniem, podstawowym warunkiem jest chęć narkomana pozbycia się nałogu.

Obecnie w DOMU leczy się, a ściślej mówiąc mieszka 8 narkomanów — 3 kobiety i 5 mężczyzn. Zaś personel składa się z 9 osób — są to psychoterapeuci, konsultanci (narkomani, którzy już przeszli kurs leczenia), gospodyni i trzech studentów, którzy pełnią tu nocne dyżury. Kierownikiem DOMU jest Linas Gasiliauskas, z zawodu prawnik, z natury człowiek o żelaznej woli, gdyż pracować z ludźmi uzależnionymi od narkotyków nie jest wcale łatwo.

— Narkoman pozostawiony sam sobie nigdy nie wyrzeknie się narkotyków — twierdzi Gasiliauskas. — Nasza wspólnota daje mu szansę, ale musi udowodnić, że chce przestać "brać".

Reguły panujące w DOMU są surowe

Pacjent, który chce tu zamieszkać, podpisuje umowę, w której zobowiązuje się do przestrzegania wielu zasad. Oto niektóre z nich: nie używać narkotyków, alkoholu i leków (bez zalecenia lekarza); nie stosować siły i psychologicznej agresji wobec innych pacjentów i personelu; zrezygnować z kontaktów seksualnych; pracować i brać udział w zajęciach z psychoterapii; palić papierosy tylko podczas przerw i tylko w wyznaczonym miejscu. Po podjęciu decyzji o przerwaniu leczenia pacjent zobowiązuje się pozostać w DOMU jeszcze przez 24 godziny. Te 24 godziny dają szansę, że pacjent zmieni decyzję i jednak zostanie.

Niewywiązywanie się z któregoś z powyższych zobowiązań staje się powodem do zerwania umowy, po czym pacjent musi opuścić DOM i cała odpowiedzialność za jego dalsze losy spada wyłącznie na niego.

O wydaleniu pacjenta decydują wszyscy mieszkańcy DOMU i personel na ogólnej naradzie, ale po upływie roku wydalony może tu wrócić i próbować od nowa. Jeżeli odszedł z własnej woli, może wracać już po pół roku, ale po odczekaniu w kolejce. Obecnie 26 osób czeka na leczenie we wspólnocie DAYTOP.

"Pierwsze miesiące abstynencji określiłbym tak — żyłem, bo tak mi kazały resztki samozachowawczego instynktu, lecz nie za bardzo rozumiałem, co się wokół mnie dzieje. Na początku, wbrew pozornie poprawnym stosunkom, nie ufałem ani współmieszkańcom DOMU, ani personelowi. Podczas pierwszej fazy byłem bardzo zamknięty w sobie, było mi trudno sformułować swoje uczucia, a tym bardziej zacząć mówić o nich głośno. Byłem zagubiony między teraźniejszością a przeszłością. Oczywiście nawiedzały mnie różne pokusy: upić się, naćpać się. Ale gdy pomyślałem o przeszłości, ogarniał mnie strach przed tym, co mnie czeka w przyszłości, jeżeli znów zacznę "brać". Przerażała mnie ta straszna beznadziejna codzienność".

Narkomanów do DOMU przywożą rodzice, małżonkowie, przyjaciele, ale nie wszystkim udaje się tu zostać. Dom jest na pozór duży, ale nie wszystkie pokoje mają ogrzewanie (dawniej mieścił się tu obóz pionierski), zaś pięterko jest zwykłą letnią mansardą. W całym domu jest tylko jedna łazienka. Obecnie pacjenci na własną rękę robią w domu remont, być może po jego zakończeniu znajdzie się tu miejsce dla jeszcze kilku osób, ale na to trzeba czasu i pieniędzy. Tymczasem jakaś zdesperowana matka próbowała przekonać Gasiliauskasa, że jej syn narkoman mógłby na razie zamieszkać w mikroskopijnym gabineciku kierownika.

— Rozumiem ból, żal i desperację rodziców, którzy w naszej wspólnocie widzą ostatnią deskę ratunku dla ich dziecka — mówi kierownik wspólnoty. — Być może po remoncie wygospodarujemy tu jeszcze kilka miejsc, ale według programu DAYTOP taka wspólnota może się składać najwyżej z 14 osób, inaczej trudno będzie sprawować nad nią kontrolę i docierać do każdego pacjenta indywidualnie. Po prostu musi być w naszym kraju więcej takich wspólnot.

Czy można mówić o więcej, skoro z powodu tej jednej kierownik DOMU nieraz słyszy zarzuty. Utrzymanie DOMU jest finansowane z budżetu przez Centrum AIDS. Gasiliauskas nieraz więc musi wysłuchać gorzkich słów o tym, że tych 8 osób zbyt drogo państwo kosztuje.

— A przecież narkomania nie jest problemem wyłącznie narkomana, to jest problem ogólnospołeczny — tłumaczy cierpliwie kierownik DOMU. — Problem ten z dnia na dzień staje się coraz większy. Na Litwie jest już, licząc bardzo skromnie, 5 tysięcy narkomanów, 7 tysięcy "bierze" dorywczo. W nałóg ten popadają coraz młodsi ludzie, wręcz dzieci. Chcąc dopomóc narkomanowi trzeba najpierw zdobyć jego zaufanie, trzeba mu udowodnić, że jego los kogoś obchodzi. To jest możliwe tylko w takich grupach jak nasza. My nie żyjemy ponad stan. Owszem, mamy sprzęt video i to cały nasz zbytek. A przecież w trakcie takiej rehabilitacji narkoman musi mieć coś, co odciągnie jego myśli od ćpania, coś, co go przekona, że życie może być interesujące również bez prochów.

Nie żyją ponad stan

Na wyżywienie jednego pacjenta DOMU przeznacza się 4 lity dziennie. Taką taryfę zatwierdzono przed dwoma laty, a ceny wszak rosną, więc pacjenci co miesiąc z własnej kieszeni dopłacają na ten cel po 50 litów. Ale i tego byłoby mało, gdyby nie pracowali. Gotują i sprzątają sami. Gospodyni tylko dostarcza prowiant na cały tydzień. Tu nauczy się pitrasić każdy, gdyż dyżury w kuchni obowiązują wszystkich bez wyjątku. Poza tym wszyscy pracują w należącej do DOMU cieplarni, kurniku, mężczyźni w stolarni. Praca ta nie tylko podreperowuje budżet DOMU, lecz też jest częścią programu rehabilitacji narkomanów. Muszą się nauczyć troszczyć o własny byt. Teraz wszak trudno o pracę dla ludzi zdrowych, a co dopiero mówić o narkomanach? Gasiliauskasowi marzy się założenie przy DOMU niedużego warsztatu naprawy samochodów, gdzie podstawowe usługi byłyby tańsze niż w innych warsztatach... Ale marzenia na razie pozostają marzeniami.

Leczenie bez leków

Leczenie narkomanów w DOMU nie ma nic wspólnego z chemioterapią, z lekami. Leków pacjenci mogą używać jedynie w ekstra przypadkach i to z polecenia lekarza. Leczy się tu wyłącznie pracą oraz grupowymi i indywidualnymi zajęciami z psychoterapii. Czasu wolnego mieszkańcy DOMU mają niewiele, tego wymaga program leczenia DAYTOP. Leczenie trwa około roku i składa się z 4 faz trwających z reguły po 3 miesiące każda. Pierwsza faza jest tzw. "niekontaktowa". Pacjent w tym czasie nie ma prawa korzystać z telefonu, opuszczać DOMU, ani widzieć się z bliskimi. W drugiej fazie pacjent już może pod opieką kolegi z wyższej fazy wychodzić na miasto, otrzymuje przy tym kieszonkowe, uczy się racjonalnego wydawania pieniędzy. W trzeciej fazie pacjent sam się podejmuje opieki nad kolegą z niższej fazy. Zaś w 4 fazie pacjent zobowiązany jest znaleźć pracę i do DOMU wraca już tylko na noc.

"W ciągu 2 pierwszych miesięcy nie chciałem chodzić na zajęcia, bo było mi po prostu nieciekawie. Często zastanawiałem się, czy te zajęcia w ogóle mają jakiś sens? Miałem też problemy z akceptacją samego siebie, bo dotąd (zanim przestałem ćpać) wydawało mi się, że jestem kimś innym. Na trzeźwo nie bardzo się sobie podobałem, bo zacząłem dostrzegać wszystkie swoje kompleksy i wady, o których dotąd nie miałem pojęcia. Dopiero w drugiej fazie zacząłem poważnie nad sobą pracować — z chęcią chodziłem na zajęcia, nauczyłem się rozumieć i akceptować siebie, uległy poprawie moje stosunki z personelem i innymi członkami wspólnoty. Zajęcia wiele mi dały. Zmieniłem poglądy na życie. Zrozumiałem, że życie bez używek jest o wiele ciekawsze, chociaż trudniejsze. Na początku drugiej fazy zrodziło się we mnie duże poczucie winy za całe moje minione życie, aż zrozumiałem, że przeszłości nie zmienię, że trzeba żyć teraz i tu".

Rachunek sumienia

Przed przejściem z 3 do 4 fazy pacjent musi dokładnie i krytycznie przeanalizować swoje poprzednie życie i zdać z niego obszerne sprawozdanie swoim kolegom ze wspólnoty. Po wysłuchaniu tego sprawozdania wspólnota decyduje, czy pacjent już dojrzał do 4 fazy.

— Te decyzje bywają na ogół nieomylne — mówi Gasiliauskas. Narkoman może oszukać mnie, Panią, setki innych osób, ale nigdy siedmiu innych narkomanów, którzy przeszli przez to samo co on...

Wspólnota już "wypuściła w świat" dwu trzeźwych narkomanów. Niby niewielu, jak na dwa lata istnienia, ale system DAYTOP przewiduje, że właśnie po takim okresie istnienia wspólnoty można liczyć na pierwsze wyniki. Jeden z tych dwojgu pracuje obecnie w Centrum AIDS, drugi — jako kierowca w prywatnej firmie. Ci dwaj mieli już drobne "wpadki", czyli wracali do narkotyków, ale takie powroty są prawie regułą, najważniejsze, by po nich wrócili znów do abstynencji. Bo nie ma wyleczonych narkomanów, podobnie jak nie ma wyleczonych alkoholików. Są narkomani-abstynenci. Ci, w razie wpadki, mogą powrócić do DOMU. Tu im pomogą przetrwać trudny okres, ale dotyczy to tylko tych, którzy przeszli cały kurs leczenia.

A co z tymi, którzy nie wytrzymują? Darius po kilku tygodniach oświadczył, że ma dość tego DOMU i jego porządków, że woli ćpać. Nikt go nie zatrzymywał. Przedawkował... Rimas nie miał odwagi odejść z własnej woli, ale jak mógł prowokował, łamał demonstracyjnie wszystkie panujące w DOMU zasady. W końcu wspólnota zadecydowała, że musi odejść. Po dwu miesiącach przedawkował. Był po studiach prawniczych. Młody, przystojny, inteligentny...

— Narkoman musi wybierać — albo przestać brać, albo przestać żyć, innej alternatywy ci ludzie nie mają — twierdzi Gasiliauskas. — Ci, którzy wybrali naszą wspólnotę, wybrali życie. Lecz w tym DOMU nikt nie ma iluzji. Na abstynencję narkoman musi ciężko pracować. Dajemy mu taką szansę.

"W trzeciej fazie, fazie odpowiedzialności podjąłem się opieki nad Butautasem. Pierwsze wyjścia na miasto były trudne, miałem ochotę sięgnąć przynajmniej po kieliszek, ale chęć życia w trzeźwości przezwyciężyła. Idąc z Butautasem czułem odpowiedzialność wobec siebie i wobec innych członków wspólnoty. Chciałem zdobyć zaufanie i kolegów, i personelu, bo w swoim życiu straciłem zaufanie już tak wielu osób. Chociaż już rozumiałem, że przede wszystkim jestem odpowiedzialny wobec siebie samego...".

Lucyna DOWDO

P.S. Imiona mieszkańców DOMU zostały zmienione. Cytaty pochodzą z pamiętnika jednego z pacjentów. Ten chłopak, który ma niewiele ponad 20 lat, pić zaczął w wieku sześciu lat, narkotyzować się — jako 15-latek. W DOMU osiągnął już 4 fazę.

Fot. Tadeusz Ważniewicz

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS
rytas

* "Słodkie życie władz — mieć telewizję kieszonkową" — z rozważań Laimonasa Tapinasa:

«Wszystko zaczęło się tak. Jesienią 1994 r. na protest dziennikarzy, Sejm postanowił nie omawiać zaaprobowanego przez rząd oraz komitet oświaty, nauki i kultury projektu ustawy o prasie, który, zdaniem dziennikarzy, zbyt brutalnie ograniczał wolność prasy i słowa. Sejm postanowił powołać grupę roboczą do przygotowania nowego wariantu. Grupa składała się z 5 posłów i 6 dziennikarzy oraz prawników. Przygotowali oni projekty ustaw o informowaniu społeczeństwa, a nieco później — o radiu i telewizji. Przewodniczący komitetu oświaty, nauki i kultury przez 8 miesięcy wciąż obiecywał, że projekty te zostaną omówione, tymczasem w samym komitecie gorączkowo opracowywano własny projekt, którego głównymi autorami są poseł na Sejm, były spiker telewizji J. Baranauskas i kierownik zarządu kontroli prasy Š. Vipartas.

Historia omawiania tego projektu jest wprost detektywistyczna. Przedstawicieli Związku Dziennikarzy, Towarzystwa Dziennikarzy ani razu nie zaproszono. Stowarzyszenie Radia i Telewizji nawet pisemnie prosiło o pozwolenie na wstęp i otrzymało pisemną odpowiedź — nie!.. Członków powołanej przez Sejm grupy roboczej, którzy różnymi sposobami dostali się na posiedzenie, usiłowano wyprosić. Po koleżeńskim uzgodnieniu lewego i prawego skrzydła komitetu, w ubiegłym tygodniu uchwalono "własny" projekt ustawy o radiu i telewizji.

W Związku Dziennikarzy posłowie A. Sakalas, R. Ozolas, K. Bobelis i cały zastęp braci dziennikarskiej prawie 2 godziny starali się wyciągnąć z prof. B. Genzelisa odpowiedź na jedno łatwe pytanie: dlaczego komitet nawet nie omawiał przygotowanego przez grupę roboczą projektu ustawy, lecz w pośpiechu, właściwie za zamkniętymi drzwiami, zaaprobował "własny" wariant? Profesor trzymał się jak bohater i ani przyjaciół, ani tajemnicy nie zdradził...

Tajemnica jest bardzo łatwa do odgadnięcia — wyraźnie widać, że z "centrum" DPPL otrzymano polecenie — Litewskie Radio i Telewizja powinny pozostać pod baczną kontrolą władz, a prywatnym stacjom przycisnąć ogon. Marząc o powrocie do władzy, zdaje się, nie opanowali też temu konserwatyści.

Oto kilka pereł tego "tajnego" projektu ustawy. Sejm może zreorganizować, a gdyby bardzo zechciał, zupełnie zamknąć Litewskie Radio i Telewizję (LRT). Sejm ustala budżet LRT. Oczywiście, żebraczy, jako że głodny dziennikarz jest posłuszniejszy. Gdyby jeszcze wierzgał, rząd utnie (tak się właśnie robi) kilka milionów z tego co obiecano. Będzie wiedział, jak krytykować władze.

Sejm mianuje dyrektora generalnego LRT. W tej ustawie Sejm zobowiąże LRT do ogłaszania wszystkich "oficjalnych informacji władz państwowych". Jako że ani Sejm, ani rząd prywatnych informacji nie dają, można wyobrazić ile kilogramów oficjalnych papierów będzie musiała przeczytać nieszczęsna LRT. To jeszcze nie wszystko... Jak wiadomo, prezydent Litwy może mówić w LRT, ile chce i kiedy chce. Takie prawo — zgodnie ze swym statutem — ma każdy poseł na Sejm. Przynajmniej raz na miesiąc każdy ze 140 sług narodu może "skorzystać" z Litewskiego Radia i Telewizji.

I to cała tajemnica, której tak bohatersko strzeże prof. B. Genzelis. O żadnym "uniepaństwowieniu" LRT, jak twierdzi w swym programie DPPL, nie ma mowy. Przeciwnie — kontrolę partii i władz jeszcze bardziej się zaostrza».

RESPUBLIKA

* "Instancja ostatniej nadziei" — z publikacji Aldony Kviedarienė:

"W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy artykuł "Dla żywych nie ma mogił". W historię tę uwikłana jest również Z. Paulikaitė, była pomocnica pełnomocnika rządu A. Merkysa, której wytoczono sprawę karną o łapownictwo. Jak sędzia B. Todesienė mogła uznać za winną Z. Paulikaitė, jeżeli samej sędzinie pomogła otrzymać ziemię? (...).

Ledwie zakończyłam relację o grabażu Pranasie Verseckasie, a już w tym samym dniu telefonicznie ludzie chcieli mnie przekonać, że sędzina B. Todesienė nie bez powodu za 840 Lt nabyła dom w pobliżu centrum Wilna, w malowniczej miejscowości nad Wilią, lecz otrzymała go jako łapówkę od T. Želni, który wraz z przyjaciółmi miał do czynienia ze stróżami porządku prawnego. Śpieszę donieść czytelnikom, że to tylko pomówienie skierowane przeciwko T. Želni i szanowanej sędzinie, którego nawet nie mam zamiaru sprawdzać. Spraw dotyczących łapownictwa nie sposób udowodnić. Już miałam okazję o tym się przekonać. Trzy dni obserwowałam, jak wspomniana sędzia B. Todesienė badała już znaną czytelnikom sprawę karną wytoczoną Z. Paulikaitė, pomocnicy pełnomocnika rządu A. Merkysa o łapownictwo. Więcej zarzutów usłyszałam pod adresem sędziego śledczego Prokuratury Generalnej R. Stankevičiusa, który wszczął tę sprawę i przekazał do sądu, przeciwko Związkowi Polaków, który rzekomo chce się rozprawić z litewskością. D. Balsytė-Lideikienė, która zdemaskowała nieuczciwą urzędniczkę, a nawet przeciwko zastępcy przewodniczącego Sejmu E. Bičkauskasowi, do którego jako do swego deputowanego ona się zwróciła.

Można by uznać, że łapówka — to nie reket, nikt jej nie wymusza. Jednak czyżby D. Balsytė-Lideikienė ubiegała się o coś niedozwolonego? Chciała otrzymać pod Wilnem należącą się jej w innym rejonie ziemię. Umożliwiała to ówcześnie obowiązująca ustawa. Dobrze jednak wiemy, że pod Wilnem nie wystarcza ziemi nawet wszystkim wilnianom. Wydaje mi się, że ustawy uchwalono po to, by dawały korzyści urzędnikom. Jak tę sprawę rozstrzyga sąd? Z. Paulikaitė uniewinnia się! Okazuje się, że Z. Paulikaitė była pomocnicą pełnomocnika rządu A. Merkysa jedynie do spraw ekologii, i ziemi nie miała, nie mogła jej dzielić. W jaki więc sposób D. Balsytė-Lideikienė znalazła się w spółce "Alksnis"? Nie była ani u A. Merkysa, ani u jego pomocnicy. Ostatecznie świadek A. Lideika w sądzie przypomniał, że właśnie Z. Paulikaitė zaproponowała mu parcelę, a on nie odmówił jej przyjęcia. Czyli, Z. Paulikaitė, chociaż nie miała prawa do dzielenia ziemi, proponowała ją. Dlatego D. Balsytė-Lideikienė, chcąc otrzymać ziemię dawała łapówki, lecz gdy ziemi nie otrzymała, jak się spodziewała, wybuchł konflikt. Zadaniem sędziny było ustalenie, co między nimi zaszło: oszustwo, łapownictwo? Nie były one ani przyjaciółkami ani krewnymi, by obdarowywać się prezentami. A może D. Balsytė-Lideikienė niczego nie dawała, a Z. Paulikaitė niczego nie przyjęła? Zdecydowanie powiedzieć tego sędzina B. Todesienė nie odważa się, gdyż sprawa zawiera główny dowód, że łapówkę Z. Paulikaitė zwróciła D. Balsytė-Lideikienė. Wtedy sędzia postanowiła orzec uniewinniająco słówkiem "może". Może i wystarcza dowodów na to, że łapówka została przyjęta, lecz znikł podmiot odbiorcy. Wiadomo, z rąk D. Balsytė-Lideikienė łapówka "wyszła" i nie została przyjęta. Gdzie się więc zawieruszyła? Znikła? Nie, sąd wie, gdzie się znajduje. Zabrane podczas rewizji u Z. Paulikaitė perfumy i zwrócone przez nią D. Balsytė-Lideikienė złote łańcuszki nie oddaje się Z. Paulikaitė, lecz zostawia się państwu. Znaczy przyznaje się, że to nie jej rzeczy. Czyje więc, skoro wzięte z jej rąk? Sędzina B. Todesienė wyrokuje, że Z. Paulikaitė nie była funkcjonariuszką.

A urzędnicy mogą brać łapówki?

Prokuratura Generalna oprotestowała orzeczenie sędziny B. Todesienė. Od nowa sprawę będzie rozpatrywał inny sędzia.

Pirmadienis

* "Jasnowidz odnajduje mordercę" — w kolumnie "Otwórzcie! Policja" pisze Linas Jegelevičius:

«Zabójstwo rodziny Vajegów ze wsi Kupreliškė w rejonie biržańskim bez przesady można zaliczyć do jednych z najokrutniejszych tragedii w kilku ostatnich dziesięcioleciach: 9 maja w studzience kanalizacyjnej koło własnego domu znaleziono zaginioną przed ponad miesiącem wymordowaną rodzinę: 39-letniego Jurgisa Vajegę, 41-letnią Danutė Vajegienė i 10-letnią Rūtę Vajegaitė. W tym samym dniu aresztowano 18-letniego Mindaugsa Daunorasa, podejrzanego o zamordowanie swej matki, siostry i ojczyma. Zaginionej rodziny szukali kryminolodzy, sąsiedzi, o pomoc poproszono jasnowidza — mieszkańca Poniewieża Pranasa Sabaliauskasa. "Po obejrzeniu zdjęcia zaginionych i kontakcie z ich duszami od razu zrozumiałem, że rodzinę wymordował bardzo bliski człowiek. Gdy przyjechałem do domu Vajegów, w których niewidzialne prądy wstrząsały mną jak prąd elektryczny, nie miałem żadnych wątpliwości co do mordercy" — opowiadał jasnowidz.

"Układając w szeregi zdjęcia, między którymi jest zdjęcie mordercy widzę, jak z jednego z nich zaczynają płynąć łzy — budzi się duch boski istniejący w każdym człowieku, nieważne, kim ten człowiek jest" — o swej niezwykłej pracy opowiada p. Sabaliauskas. Jak mówi, nie szuka zabójców. Wywołane dusze zabitych przychodzą i same opowiadają, kto i jak je zabił. "Czasami trudno zrozumieć, co mi daje wiadomość o morderstwie — dusza zmarłego czy myśli mordercy, które udaje się wyłapać" — mówi jasnowidz. "Vajegowie nigdzie nie wyjechali. Zamordował ich bardzo bliski człowiek — prawdopodobnie syn". Twierdził on tak od początku i kierownikowi wydziału kryminalnego policji biržańskiej i innym pracownikom tego wydziału. Jednak do słów emeryta ustosunkowali się oni sceptycznie.

"Gdy ukazały się dusze Jurgisa i Danutė Vajegów, za nimi zobaczyłem nagi, rozkładający się trup mężczyzny, owinięty w okrwawione prześcieradło. To było znakiem, że zostali zamordowani". Dusze zabitych nawiedzały jasnowidza cztery noce z rzędu. Przez nie P. Sabaliauskas stracił 5 kg wagi.

Już później, będąc w domu Vajegów P. Sabaliauskas, niczym doświadczony kryminolog zauważył, że pościel na łóżkach D. i I. Vajegów została zmieniona, nie było na nich materaców. "Gdy pierwszy raz wchodziłem do sypialni zamordowanych, poczułem się tak, jakby mną wstrząsał prąd wysokiego napięcia: szczypało całe ciało — drżałem. Tak się stało w mym życiu po raz pierwszy" — mówił P. Sabaliauskas. Po kilkakrotnym wezwaniu dusz zamordowanych wyjaśnił on jak przebiegało morderstwo: początkowo ciosem siekiery w głowę został zabity J. Vajega, później — jego żona. Następnie J. Vajega był zaciągnięty do garażu. Wzywana przez jasnowidza dusza 10-letniej Rūty nie ukazała się. Tylko dusza ojca dziewczynki podczas seansu powiedziała, że Rūtelė, obudzona przez hałas tępych uderzeń, chciała zejść na pierwsze piętro, lecz Mindaugas dopadł ją i uduził. "Ledwie ujrzałem Mindaugasa, zobaczyłem spływające z niego czarne prądy — wątpliwości, że jest mordercą, nie zostało. Wtedy kryminologom powiedziałem: "Chwytajcie tego mordercę, powieście na drzewie i wkrótce się przyzna" — odpowiadał P. Sabaliauskas. W rozmowie z jasnowidzem podejrzany nie przyznał się: "Inni mordercy rozmawiając ze mną w cztery oczy nie wytrzymują mego mocnego pola biologicznego i przyznają się, a ten chłopiec jest w mocy bardzo ciemnych sił..." — twierdził jasnowidz(...)».

Uwaga, rolnicy!

Czerwiec — miesiącem pielęgnacji zasiewów

Jeżeli kwiecień jest powszechnie zwany miesiącem porządkowania otoczenia, czystości wód, to czerwiec rolnicy uważają za miesiąc pielęgnacji zasiewów. Terminowe i dobre dokarmianie upraw roślinnych, mechaniczna i chemiczna walka z chwastami, ze szkodnikami w znacznej mierze decyduje o wielkości plonów.

Jeżeli w roku ubiegłym w wyniku trudnej sytuacji materialnej mieszkańców wsi oraz wysokich kosztów nawozów mineralnych i chemikaliów stosowanych do ochrony roślin, wiele spółek rolnych, gospodarzy indywidualnych zrezygnowało z nich, to w tym roku sytuacja się zmienia. Nie oznacza to, że rolnikom powodzi się lepiej lub, że potaniały nawozy. Niemniej prawie trzykrotnie więcej aniżeli w roku ubiegłym nabyli oni nawozów mineralnych. Doświadczyli bowiem, że szczególnie podczas suchej pogody, seletra jest dla roślin swoistą deską ratunku.

Rolnikom, którzy potrzebują nawozów, przy okazji przypominamy, że nie muszą oni jechać do Jonawy czy Kiejdan. Jak poinformował agronom samorządu rejonu wileńskiego Franciszek Komorowski, saletrę, amofoskę, superfosfat oraz dialen (do ochrony zbóż) można nabyć na terenie spółki rolnej w Gejsiszkach w rejonie wileńskim. Telefon — 59-12-48.

D. WOJTUSIAK

5-lecie "Liry"

"Upływa szybko życie, Jak potok płynie czas..."

Ani się obejrzeć, a już mamy 5 lat pracy twórczej w chórze "Lira". W Landwarowie odbył się koncert jubileuszowy.

Z samego rana wszyscy śpieszyli do pobliskiego kościoła, aby dzień rozpocząć wspólną modlitwą. Msza św. odbyła się w intencji "Liry", która nie tylko była obecna na wspólnej modlitwie, ale również śpiewała w jej trakcie. Następnie w sali sportowej szkoły wypełnionej po brzegi (niestety, nie każdy chętny mógł się dostać) odbył się koncert. Ksiądz landwarowskiej parafii Mirosław Grabowski powiedział, że pieśni, które wykonuje chór "Lira", słyszał od swoich dziadków w dzieciństwie. Koncert był nie tylko przyjemnym przeżyciem, ale też powrotem do przeszłości...

A oto kilka wypowiedzi: Kazimiera Butkiewicz: "Byłam obecna na wszystkich koncertach "Liry", które odbywały się w Landwarowie i naprawdę każdy z występów nie tylko różnił się od poprzedniego swoim repertuarem, ale też bardzo mi się podobał". Andrzej Przedni: "Sam przedtem śpiewałem w tym chórze i bardzo żałuję, że z powodu zmiany miejsca zamieszkania nie mogę nadal przychodzić na próby, ale pieśni, których się nauczyłem, zapadły na zawsze w moim sercu i często sam je sobie nucę". Stanisława Kimbort: "Bardzo lubię polską pieśń. Większość z wykonywanych przez "Lirę" utworów dobrze znam i chętnie śpiewam, inne zaś słyszę po raz pierwszy. A gdyby tak przy pieśniach i melodiach ludowych był jeszcze taniec..."

Po zakończeniu koncertu — pozdrowienia, gratulacje, życzenia i kwiaty od miłośników i sympatyków, od tych, którzy kochają i cenią polską pieśń.

Na zakończenie chciałabym podziękować w imieniu całego chóru wszystkim, którzy pomogli "Lirze" wytrwać, którzy podtrzymywali duchowo i finansowo. Serdeczne Bóg zapłać sponsorom "Liry": dyrektorowi zakładu "Kaitra" panu R. Rudzisowi, państwu R. i J. Mogilnickim, obecnemu na koncercie Konsulowi Generalnemu p. Dobiesławowi Rzemieniewskiemu, polskim środkom przekazu na Litwie, dyrektorowi szkoły p. W. Pileckiemu, merowi miasta p. W. Jakutisowi, prezesowi ZPL rej. trockiego J. Zacharzewskiemu i wielu innym. Szczególne Bóg zapłać księdzu Mirosławowi Grabowskiemu za modlitwy i opiekę nad chórem, a także wszystkim, którzy przyczynili się do wydania folderu "Liry".

Walentyna BARANOWSKA

NA ZDJĘCIU: chór "Lira" z gośćmi z Polski, USA, Anglii i Kanady, którzy obecni byli na Mszy św. i jubileuszowym koncercie zespołu na tle kościoła w Landwarowie.

Fot. Stanisław Zniewicz

Msza św. w intencji b. rektora USB

Dzisiaj o godz. 10.00 w Kaplicy Ostrobramskiej zostanie odprawiona Msza święta za prof. Witolda Staniewicza, rektora USB w latach 1933-36 i przedwojennego wydawcę "Kuriera Wileńskiego".

Inf. wł.

LASER VISION — nowy wzrok!

Jest to prawdziwy sukces oftal-logów. Mówi o nim doktor na-medycznych profesor Jurij Bat-now.

Żyjemy w wieku lawiny infor-ji — prasy, telewizji, kompu-w itp. 80 proc. tej informacji bieramy wzrokiem. Cóż więc że być ważniejsze od dobrego oku naszego i naszych dzieci! eety, coraz więcej osób skarży na pogorszenie wzroku.

Jednym z najskuteczniejszych sobów zapobiegania choro-n oczu i korekcji wzroku są ulary bezsoczewkowe erykańskiej firmy "Laser Vi-n". Zamiast szkieł w ramki rawione są ciemne płytki z orami, wywierconymi za po-cą laseru.

Po założeniu bezsoczewko-ch okularów nie tylko odpoczną ężone oczy, ale też polepszy wzrok. A najważniejsze, że ulary te mogą nosić wszyscy onkowie rodziny niezależnie od ku, gdyż są one uniwersalne.

Otwory w okularach zapobie-ją rozproszeniu światła, kon-ntrują ognisko — dobrze wido-e są nawet drobne przedmioty ale litery bez akomodacji, szkieł iększających.

Nowe okulary firmy "Laser ion" leczą krótkowzroczność, tygmatyzm, częściowo bądź łkowicie krótkowzroczność nie-ntyczną. Okulary te zaleca się ede wszystkim do noszenia ciom i nastolatkom, którym ozi krótkowzroczność osiowa, ypnującym się grami kompute-ymi, oglądaniem telewizji.

Badania wykazały również, że ulary bezsoczewkowe zmniej-ją spazmy akomodacyjne ótkowzroczność nieauten-zną) o 3-4 dioptrie, korygują tygmatyzm do 5 dioptrii, znacz-poprawiają czułość na kontra-kolory, łagodzą moc okularów zeniu starczej wady wzroku resbiopii.

Podczas noszenia tych oku-w nie stwierdzono żadnego dliwego wpływu. Naocznym odem tego są badania, prze-wadzone przez specjalistów Moskiewskiej Akademii Medycznej I. Sieczenowa oraz INB Medycyny Lotniczej i Kosmicznej.

Jeśli okulary firmy "Laser Vision" będziecie nosili codziennie przez 30 minut, to się wzmocnią mięśnie oczu, nie będziecie też odczuwali zmęczenia po wytężonej pracy. Jako że praca ponad 30 proc. ludzi związana jest z intensywnym obciążeniem wzroku, powinni oni zwrócić się do oftalmologów. Dzięki tym okularom wielu ludziom uda się zachować dobry wzrok.

Otóż mój syn miał niezły wzrok, ale pewnego razu zauważył, że nie może długo pracować nad dokumentami, siedzieć przed komputerem więcej niż 2-3 godziny — oczy zaczynają łzawić, boli głowa. Zaproponowałam mu nosić zapobiegawczo okulary laserowe. Syn początkowo zlekceważył, ale po kilku tygodniach okulary te przywróciły mu zdolność do pracy i wtedy stał się on wiernym propagatorem tego nowego sposobu zapobiegania chorobom oczu i ich leczenia.

Okulary firmy "Laser Vision" są doprawdy skuteczne, toteż wszyscy, zwłaszcza okularnicy, mają doskonały i uniwersalny środek poprawy wzroku.

Przygotowała **W. BOLEWA**,
"Niezawisimaja Gazieta"

Okulary firmy USA "Laser Vision" pozytywnie ocenili najwybitniejsi litewscy oftalmolodzy, nowość zaaprobowała komisja nowych wyrobów medycznych Ministerstwa Zdrowia Republiki Litewskiej i zaleciła do użytku (postanowienie nr 2-15 z 27 lutego 1995 r.).

Chcecie nabyć laserowe okulary? Uprzejmie prosimy zwracać się do oficjalnych przedstawicieli firmy "Laser Vision" na Litwie:

Vilnius, tel. 42-55-59, 22-04-00;
Kaunas, Tel. 74-65-61;
Kłajpeda, tel. 21-71-10;
Panevežys, tel. 6-65-14;
Alytus, tel. 5-29-66.

(Zam. 716)

EKRANY

...NOCENTRAS — I sala — "...a" (Włochy) — o 12, 13.40, ...17, 18.40, 20.20. Nowe filmy li-...: **"Chłopcy z Gariunai", "Inni ... po gwiazdozbiorach..."** — 9-...o 17. II sala — **"Naga i w kape-..."** (Rosja) — o 11.30, 13, 16, 19, **"Oscar"** (Francja) — o 14.30,

...ETUVA — **"Prosto w celi albo ...gany-2"** (USA) — o 12, 14, 16,

...LIOS — I sala — **"Obejmij, ... kochaj mnie"** (USA) — o 12.30, 14, 15.30, 17.10, 18.40, 20.20. II sala — **"Trudne dziecko-3"** (USA) — o 11, 12.40, 14.20, 16, 17.40, 19.20. **"Tancerka striptizu"** (USA) — o 21.

VILNIUS — **"Banzai"** (Francja) — o 11.30, 14.45, 18, 19.45; 8, 9.VI — o 11.30, 14.45, 18. **"Afrykanin"** (Francja) — o 13.15, 16.30. 8.VI — **"Kabaret"** — o 19.45. Retrospekcja LUF **"Lasami kroczy jesień"**, **"Wstęp wzbroniony"** — 9.VI — o 19.45.

PERGALĖ — **"Dzika orchidea"** (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.

LAZDYNAI — **"Klan"** (Rosja): 5-9.VI — o 15.30; 10.VI- o 13.30.

AUŠRA — **"Picasso"** (USA) — o 10.30, 14.20, 16.10, 20. **"W chłodzie nocy"** (USA) — o 12.20, 18.

Dowcipy humoru

...ka widzi po raz pierwszy na-...ego córki, po czym mówi:
...Halinko! Jeśli wyjdziesz za tego ...a, moja noga nigdy nie stanie ...m mieszkaniu!
...wzruszony:
— Czy może mi to pani ...eść na piśmie?

* * *

...targu mężczyzna sprzedaje ...koguta.
— ...e prosisz pan za papugę?
— ...Pięćdziesiąt litów. Ona potrafi ...wić "Ty idiota".
— A ile kosztuje kogut?
— Sto litów.
— Taki drogi?
— Ale rozumny. On nie mówi "Ty idiota" ale tak myśli.

* * *

Pijak raczy się samotnie.
Papuga:
— Daj dla mnie.
Pijak odmierzył pięć kropel.
— Mało. Daj pełny kieliszek.
— Dobrze. Ale jeżeli jutro będziesz prosiła klina, ja ci skrzydła utnę.

Następnego ranka po obudzeniu się pijak poprawia zdrowie winem. Papuga drepce zdenerwowana ze złożonymi skrzydłami.
— Co ci jest? — pyta pijak.
— Zastanawiam się, czy potrzebne są mi skrzydła.

TELEWIZJA

WTOREK, 6 CZERWCA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.35 — Wiadomości Deutsche Welle. 9.05 — Wiadomości France 2. 9.35 — Witaj, Francjo. 10.05 — Pod własnym dachem. 10.45 — Franc. film fab. "Strach nad miastem". 17.10 — Magazyn muzyczny "Terra musica". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci i nastolatków. 18.50 — Wiadomości (ros.). **19.05 — Rozmowy wileńskie.** 19.30 — Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. 19.40 — Studio partyjne. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.15 — Kanad. film fab. "Kłamczucha kłamała". 22.55 — Program poetycki Litwinów w Polsce. 23.25 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Granica nocy". 16.00 — Powitanie, program dnia (P). 16.05 — "Kultura Łemków — oczywiste — nieoczywiste" (P). 16.30 — Program katolicki (P). 17.00 — Historia — współczesność (P). 17.30 — Lalamido (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Jazz. "Lokomotiw konkret" (Szwecja). 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Film dok. "Witajcie w Estonii". 19.30 — Czarne — białe. 20.00 — Prospekt. Psy w mieście. 20.20 — Wiadomości narodowców. 20.30 — S. "Dzika Róża". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — "07 zgłoś się" — s. TVP. 23.35 — "Rock Opole-94" (P). 24.00 — Teatr w kadrze: "Dziecko szczęścia — szkic do portretu Helmuta Kajzara" — film dok. (P). 0.55 — "Skąd ta wrażliwość" — program kulturalny (P). 1.30 — "Żołnierze" — reportaż (P).

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Telesklep. 9.05 — Film dok. "Podwodne podróże". 17.00 — Czas. 17.20 — "Tak. Nie". 18.10 — Film anim. 18.30 — S. "Beverly Hills, 90210". 19.30 — S. dok. "Podwodne podróże". 20.00 — Czas. 20.40 — Telesklep. Anonse. 21.00 — S. "Wydział zabójstw". 21.50 — F. dok. "Rodzina Kennedych". 22.45 — S. krym. "Niebieskie migdały".

TELE-3

7.30 — Wiadomości (ang.). 8.00 — S. anim. "Mój mały kucyk". 8.30 — S. "Santa Barbara". 10.00 — S. "Maria Celeste". 10.45 — S. "Barney Barnato". 12.00 — "Bożek". 12.35 — Grupa muzyczna. J. Cleggas. 13.30 — Teletekst. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Podróż z przygodami. 14.30 — Stolica. 15.00 — Floyd na włoskiej ziemi. 15.30 — Bilet do świata przygód. 16.00 — Sport na świecie. 16.30 — Wiadomości. Opinie. 17.00 — Film fab. "Zwyczajny cud". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Mój mały kucyk". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.30 — Film fab. "Jamajca Inn". 23.20 — Wiadomości. 23.35 — Nowości ze sportu. 23.50 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inf.-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Kameleony". 8.55 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Kopciuszek". 11.15 — Mój dom — moją twierdzą. 11.45 — Ekspres poranny-3. 18.05 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszek". 19.30 — Pion. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — Film fab. "Powrót niezwykłego Haulka" (1). 21.30 — Wieczorna muzyka. 23.00 — S. "Kameleony". 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Klub herbaciarzy. 8.30 — Film dla dzieci "Strach ma wielkie oczy". 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Grace w opałach". 9.40 — Prognozy tygodnia. 10.10 — Film anim. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moje kino. Aleksander Osokin. 11.30 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 12.30 — Film fab. "Piosenki morza". 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w opałach". 19.35 — Film fab. "Dońska opowieść". 21.15 — Muzyka filmowa. 21.40 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (2). 9.05 — Człowiek i prawo. 9.35 — Tenis. 10.05 — S. dok. "Przyroda świata". 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film TV "Wieczny zew" (3). 12.35 — To było, było... 13.00 — Program inform.-publ. 13.35 — Ogród przez cały rok. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — Popatrz, posłuchaj. 15.20 — Wesoły trolejbus. 15.30 — Gwiazdozbiór Orfeusza. 15.40 — Maraton-15. 16.00 — Krótkie wiadomości. 16.05 — S. "Helene i chłopcy". 16.30 — Dżem. 17.00 — Czas. 17.15 — Telegra "Odgadnij melodię". 17.40 — Puste pole. 17.55 — Godzina szczytu. 18.20 — S. TV "Józefina, czyli komedia próżności" (2). 18.55 — Temat. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Z pierwszej ręki. 20.55 — Film fab. "Zakład". 22.25 — Wersje. 22.30 — Wizyta u Kinotaura. 22.40 — Kabaret "Wszystkie gwiazdy". 23.30 — Tenis. Mistrzostwa Francji. 23.50 — Dziennik.

TVP-1

11.00 — "Jolly Jocker" — serial prod. niem. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — Videofashion. 12.50 — "Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Śmietnik — magazyn ekologiczny. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Studio festiwalowe X Biennale Sztuki dla Dziecka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Aria ze śmiechem. 18.40 — Automania. 19.10 — "Simpsonowie" — serial prod. USA. 19.30 — Sensacje XX wieku — Na własne ryzyko. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Parada" — film fab. prod. USA. 22.45 — Puls dnia. 23.05 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 23.15 — Ludzie, władza, pieniądze. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Film dok. 1.20 — Z Polski rodem. 1.50 — Niech ktoś o nas pomyśli — reportaż. 2.10 — Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30 lat temu — czerwiec. 2.30 — Muzyczna Jedynka.

ŚRODA, 7 CZERWCA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.50 — Zadanie egzaminacyjne z języka angielskiego dla szkół ogólnokształcących. 9.30 — Wiadomości Deutsche Welle. 10.00 — Wiadomości France-2. 10.30 — Edukacyjny program dla dzieci w jęz. ang. 10.45 — Program dla nastolatków. 11.05 — Film dok. 11.25 — Film fab. "Kłamczucha kłamała". 13.00 — Odpowiedzi na zadanie egzaminacyjne z języka angielskiego dla szkół ogólnokształcących, 17.00 — Brzeg. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Słowo chrześcijanina. 19.15 — Dary sadów. 19.35 — Teleforum. 20.30 — Panorama. 21.00 — Sport. 21.15 — Teatr. 21.50 — Piłka nożna. Litwa — Słowenia. 23.20 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.25 — S. "Dzika Róża". 16.00 — Edukacja (P). 16.30 — Z Polski rodem (P). 17.00 — Komuno wróć (P). 17.20 — Krakowskie legendy (P). 17.30 — LUZ (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Filmy anim. 18.30 — Czarne — białe. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Film dok. 19.30 — Wyprawa na przyrodę. 20.00 — "Ja, ty i inni". 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Adaptacja literatury: "Trzy młyny" (odc. 1) — film fab. (P). 23.35 — "Wieczór z perfectum" (P). 0.25 — "Życie moje" (P). 1.20 — Pianista miesiąca Kevin Kenner (P).

LNK TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Telesklep. 9.05 — Film dok. 17.00 — Czas. 17.20 — "Na jednym końcu haczyk". 17.40 — Bulwarowe show. 18.10 — S. anim. "Rycerz mieczowy". 18.35 — S. "Beverly Hills, 90210". 19.30 — Ang. film dok. "Tajemniczy świat Artura Clerka". 20.00 — Czas. 20.40 — Telesklep, anonse. 21.00 — Kanadyjski film fab. "Niepoczytalni". 22.40 — S. "Oddział ratowniczy".

TELE-3

7.30 — Wiadomości (ang.). 8.00 — S. anim. "Mój mały kucyk". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Maria Celeste". 10.20 — Film fab. "Jamajca Inn". 12.05 — "Bożek". 12.35 — Grupa muzyczna "Elmer Food Beat". 13.30 — Teletekst. 13.55 — Lekcja jęz. ang. 14.00 — Ziemskie poszukiwania. 15.00 — Przekraczając granicę. 15.30 — Wyzwanie. 15.55 — Rynek. 16.20 — Film fab. "Nim płyną obłoki". 18.35 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Mój mały kucyk". 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Nowości ze sportu. 21.30 — Serial TV "Góral" (1). 22.30 — Muzyka. 23.00 — Wiadomości. 23.10 — Nowości ze sportu. 23.30 — Film fab. "Nana".

KOWIEŃSKA TV

7.00 — 12.00 — Program inf.-roz. "Studio 300". 7.00 — S. "Brzeg marzeń". 7.30 — Ekspres poranny-1. 8.25 — S. "Kameleony". 8.55 — Ekspres poranny-2. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.25 — Mój dom — moją twierdzą. 11.25 — Ekspres poranny-3. 18.05 — S. "Brzeg marzeń". 18.40 — S. "Kopciuszek". 19.30 — Ostry kant. 19.50 — Przegląd tygodnika "Laikinoji sostinė". 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Filmy anim. dla dzieci. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Wesoła wizja. Film fab. "Dżek Wośmiorkin" (2). 22.45 — Wieczorna muzyka. 23.00 — S. "Kameleony". 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Kineskop. 8.30 — Film dla dzieci. 8.45 — 90x60x90. 9.00 — Patrol drogowy. 9.10 — S. "Grace w opałach". 9.40 — Skandale tygodnia. 10.10 — Film anim. 10.40 — Apteka. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — Moja gwiazda. L. Uspienska. 11.30 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 12.30 — 90x60x90. 12.45 — Film dok. "Podróżnik". 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Grace w opałach". 19.35 — Program "Ja sama". 20.20 — Film fab. "Wspomnienia dwojga młodych ludzi" (Francja). 21.55 — S. "Policjant z Koguciego Wzgórza". 22.55 — Co słychać, profesorze? Rozmowa z K. Glaveckasem. 23.10 — Dziś w miasteczku.

I KANAŁ

5.00 — Poranek. 8.00 — Dziennik. 8.20 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (3). 9.10 — W świecie zwierząt. 9.45 — Tenis. Mistrzostwa Francji. 10.15 — S. dok. "Przyroda świata". 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film TV "Wieczny zew" (4). 12.25 — Taśma hitów. 13.00 — Program inf.-roz. 13.35 — Telegra. 14.00 — Dziennik. 14.20 — "Mir". 15.00 — W domu. 15.20 — Film anim. 15.50 — Klub fanów. 16.00 — "Ściągaczka". 16.05 — S. "Helene i chłopcy". 16.30 — Tin Tonik. 17.00 — Czas. 17.15 — Telegra "Odgadnij melodię". 17.40 — Wtedy, przed 50 laty... 17.55 — Godzina szczytu. 18.15 — S. "Józefina, czyli komedia próżności" (3). 19.05 — Autorski program E. Riazanowa. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.45 — Piłka nożna. Eliminacyjne zawody mistrzostw Europy. Podczas przerwy — wersje. 22.45 — Shov cudów. 23.15 — Tenis. Mistrzostwa Francji. 23.45 — Dziennik.

TVP-1

11.00 — "Sława" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.20 — Bardzo mała encyklopedia stroju. 12.30 — Forum nieobecnych. 12.55 — Nasze państwo — aktualności. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Drgawy — program muzyczny. 16.30 — Rad — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Studio festiwalowe X Biennale Sztuki dla Dziecka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Eliminacje do mistrzostw Europy w piłce nożnej: Polska — Słowacja. 20.20 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "W niebezpieczeństwie" — film fab. prod. USA. 22.45 — Puls dnia. 23.00 — Zawsze po 21-ej. 23.35 — "Nie dla wszystkich nastał pokój". 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Requiem na głos i fortepian" — film fab. prod. włoskiej. 1.50 — "La Barraca — Federico Garcia Lorca na drogach Hiszpanii" — film dok. prod. franc.

(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się
Vilnius, tel. 65-25-24,
Kaunas, (27) 22-92-26,
Klaipėda, (261) 78-274.

(Zam. 87)

Tel. (22) 45-94-25

Nocna gwiazda

Tel. 23-93-13

SPRZEDAJEMY obrabiarki różnych rodzajów, do obróbki drewna.

Tel. (8-22) 262522. 263388 (8-27) 706631. (8-21) 426816

Po najtańszych cenach sprzedaje się CEMENT W OPAKOWANIACH I LUZEM.

Vilnius, tel. (022) 26-29-30.
Tel. (fax) (022) 65-26-82.

(Zam. 708)

POLISH AIRLINES LOT

VILNIUS, RODUNĖS KELIAS 2
HOTEL SKRYDIS, PORT LOTNICZY

ATR72

ZAPRASZAMY NA REJS

WILNO - WARSZAWA - WILNO

Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA

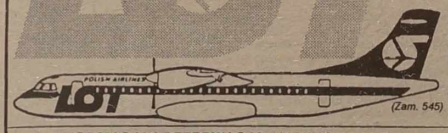

(Zam. 545)

INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

Szeroki wybór, ceny wg kosztów produkcji, dogodne warunki dostawy: po podpisaniu umowy i złożeniu zamówienia, towary dostarcza się na miejsce.

Wszystko to — w firmie K. Klizasa "MENUVA"

Można tu nabyć również piwo w beczkach i piwo rozlewane.

Skupujemy również drogo i w dużych ilościach opakowania szklane i skrzynie plastykowe.

Godziny pracy: od 8.00 do 21.00, w niedzielę — od 8.00 do 15.00.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28 Šiaurės miestelis Vilnius, tel. 76-25-18, 76-95-39.

(Zam. 514)

DO WYNAJĘCIA
2- i 3-pokojowe mieszkania.
Vilnius, tel. 75-48-86.
(Zam. 35-D)

SPRZEDAJE SIĘ
telefony, rejestrujące numer dzwoniącego abonenta, kuchenki mikrofalowe.
Vilnius, tel. 76-80-43.
(Zam. 626)

WYPOŻYCZAMY
sukienki ślubne i komunijne.
Vilnius 76-85-15.
(Zam. 636)

UWAGA, NOWOŻEŃCY!
Proponujemy dla was usługi muzykantów, fotografa, video, samochody.
Vilnius, 69-44-13.
(Zam. 673)

Biuro prawne ENS REALE
oczekuje państwa przy ul. Islandijos 2. Rejestracja przedsiębiorstw, reprezentowanie w sądzie, konsultacje w kwestiach prawnych i deklarowanie majątku.
Vilnius, tel. 61-77-87.
(Zam. 677)

SPRZEDAJEMY
hurtem destylowaną wodę, części zamienne do samochodów żiguli, moskwicz, wołga, zaporożec.

Vilnius, Naugarduko 27. Tel/fax 26-39-67.
(Zam. 734)

FIRMA
niedrogo sprzedaje dobrej jakości cement w workach marek PC-400 i PC-500 oraz papę.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 690)

POŻYCZAMY
pieniądze pod zastaw nieruchomości lub samochodu.
Tel. 66-02-87.
(Zam. 713)

SPRZEDAM OGRÓD
w Dvarčionysie. Dojazd miejską komunikacją. Vilnius, tel. 45-85-81 do godz. 8.00 rano lub wieczorem od godz. 22.00.
(Zam. 726)

DOŚWIADCZONY WYKŁADOWCA
indywidualnie uczy obsługi komputera, a także języka angielskiego.
Vilnius, tel. 23-95-88, Siergiej.
(Zam. 739)

INDYWIDUALNIE UCZĘ
w okresie wakacji letnich uczniów starszych klas nowoczesnych metod programowania na IBM PC.
Vilnius, tel. 23-95-88.
(Zam. 740)

PROPONUJĘ NA ROK
do wynajęcia umeblowane dwupokojowe mieszkanie w dzielnicy Szeszkine.
Vilnius, tel. 42-43-15.
(Zam. 742)

FACHOWO I NIEZBYT DROGO
nakleiam kafelki oraz sufity.
Vilnius, tel. 41-96-86.
(Zam. 743)

ORGANIZUJEMY PIELGRZYMKI:
do Częstochowy, Lourdes, Fatimy.
Vilnius, tel. 63-82-28.
(Zam. 744)

Szanowni Państwo!
Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO"!

KALENDARIUM

* Wtorek (6.VI) jest 157 dniem 1995 r. Do końca roku 208 dni.
* Znak Zodiaku — Bliźnięta.
* Imieniny: Doroty, Klawdiusza, Laurentego, Norberta.
* Wschód Słońca — 4.45, zachód — 21.49. Długość dnia 17 godz. 04 min.
* Księżyc. Pierwsza kwadra — 13 godz. 27 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, przelotne opady deszczu, grzmot. Wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 19-24 stopni.

NA NAJBARDZIEJ SPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH UDZIELAMY POŻYCZEK
na zasadach lombardu. Sprzedajemy wyroby jubilerskie. Przyjmujemy bez dni wyjściowych.
Pamenkalnio 5, Vilnius, tel. 62-03-80.
(Zam. 745)

BIURO "LAIMINGA DIENA"
organizuje wesela, jubileuszy, świadczy usługi, udziela informacji.
Vilnius, tel. 222-139.
(Zam. 746)

SZYBKO I NIEDROGO
pomożemy sprywatyzować mieszkanie.
Tel. 26-34-95.
(Zam. 712)

DYŻURNI WYDANIA:

Jadwiga PODMOSTKO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

Redaktor Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 60 ct
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ POD ADRESAMI:
VILNIUS, Domu Prasy (Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też od godz. 9 do 19 pod niżej wskazanymi adresami
Vilnius:
* Gedimino pr. 46-1;
* Pylimo 26;
* Gedimino pr. 2;
Poczta Centralna.
* Oddziały łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėlių;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
KAUNAS:
Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.